

Naprzód polskość

Redaktor naczelny przyjmuje odcisnienie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rekopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 50, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117, Mr konia PKO Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

104 (397)

Wrocław, niedziela 4, poniedziałek 5 maja 1947 r.

Rok III

Otwarcie granicy polsko-czechosłowackiej Podpisanie protokołu o wymianie towarowej

Sadzeniaki, maszyny, narzędzia i opony
wzajemnie za polski węgiel i cynk

WARSZAWA. Dnia 2 maja br. został podpisany w Pradze protokół, normujący obrotów towarowy między Czechosłowacją i Polską na okres od 1 maja do 1 lipca br.

Inaugurując rokowania gospodarcze między Czechosłowacją a Polską szefowie delegacji ministrów Ripka i Minc oświadczyli, że dążyć będą do uzyskania zamierzonych rezultatów w terminie, przewidzianym w komunikacie warszawskim, opublikowanym z okazji podpisania

układu o wzajemnej pomocy i przyjaźni między Czechosłowacją i Polską 10 marca 1947 r.

Rozpoczęte przed dwoma tygodniami w Pradze rokowania toczą się, zgodnie z ustalonym planem, we wszystkich komisjach.

Delegacja obu rządów na okres trwania negocjacji obejmujących bardzo szeroki zakres zagadnień, postanowiły porozumieć się co do możliwości natychmiastowego nawiązania stosunków handlowych na czas aż do podpisania układów przewidzianych w komunikacie warszawskim, a to w celu niezwłocznego otwarcia granicy polsko-czechosłowackiej dla normalnych obrotów towarowych. Podpisany dnia 2 maja protokół jest właśnie rezultatem tego porozumienia.

W wykonaniu tego porozumienia Polska dostarczy Czechosłowacji w okresie dwóch miesięcy węgla, cynku surowego, cynku elektrolitycznego i pyłu cynkowego, a Czechosłowacja Polsce w tym samym okresie sadzeniaków, kaolinu, glin ogniotrwałych, artykułów technicznych, maszyn, narzędzi, opon samochodowych itd.

Całość rokowań przebiega w niezwykle serdecznej atmosferze i należy spodziewać się, że zakończą się one w przewidzianym terminie.

WARSZAWA. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. ustawy z dnia 17 kwietnia 1947 r. o ratyfikacji układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką.

Fundujemy sztandar dla KBW

Pod koniec maja mijają właśnie dwa lata od chwili stworzenia Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Czym jest KBW nie trzeba chyba nikomu wyjaśniać. W czasach najgorszej niepewności, gdy bandytyzm ogarniał szerokie przestrzenie naszego kraju, KBW stał na straży spokoju i bezpieczeństwa życia i mienia obywatela — zwłaszcza pioniera — osadnika, przybylego do nieznanych rubieży Polski, celem ich zasiedlenia.

Nie jeden żołnierz KBW zapłacił życiem za waleczną i spokojną służbę. Niedawno obchodziliśmy tragiczną zadość z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci gen. Świerczewskiego, który padł na posterunku od kuli faszystów ukraińskich, niepokojących naszą ziemię. To korpus Bezpieczeństwa

Wewnętrznego stoi walecznie na straży naszego spokoju wewnętrznego, to jego żołnierze toczą nieustanną i nieustraszoną walkę z wrogiem wewnętrznym narodu polskiego, który jest zainteresowany w tym, aby nie pozwolił nam spokojnie pracować i odbudowywać się.

Dlatego też zrozumienie tego, czym jest dla Polski KBW przenika coraz bardziej do świadomości ogólnej. Na zainicjowaną przez koło społeczeństwa dołnośląskiego akcję zbiorową na rzecz ufundowania sztandaru dla KBW posypały się zewsząd wysokie datki od najpoważniejszych zakładów pracy i instytucji Dolnego Śląska. Niech nikt nie pozostanie w tyle i śpieszy z ofiarą na ten cel, który obrotów naszego spokoju wewnętrznego wiąże jeszcze silniej i trwale ze społeczeństwem pracującym naszej dzielnicy.

Uroczystość wręczenia sztandaru odbędzie się z końcem maja we Wrocławiu. Utworzony w tym celu Komitet podjął już swe czynności. Datki na fundusz sztandaru dla KBW przyjmują również redakcja „Naprzodu Dołnośląskiego”.

LONDYN (SAP). W środę policja usunęła publiczność z widowni jednego z kin, gdyż dyrektor kina otrzymał ostrzeżenie telefoniczne, że gmach będzie wysadzony w powietrze.

Władze przypuszczają, że mają do czynienia z akcją podziemną terrorystów palestyńskich. Po dokonaniu szczegółowej rewizji gmachu, nie znaleziono jednak nic podejrzanego.

Geny wzrosły 738 razy a płace nie mogą im nadążyć

PARYŻ (obsł. wł.). W dniu dzisiejszym zgromadzenie generalne będzie rozstrzygało politykę gospodarczą rządu. Na zakończenie odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o wotum zaufania dla rządu premiera Ramadier. Wyrażenia wotum zażądał premier, wskutek zarządów w tonie rządu, ponieważ ministrowie z partii komunistycznych przeciwstawili się stanowisku premiera, który nie chce się zgodzić na podwyżkę płac dla 30.000 strajkujących robotników fabryki Renault.

Ramadier oświadczył, że jakkolwiek podwyżka płac przyczyni się do osłabienia siły franka i stanie się początkiem inflacji. Premier nie sprzeciwia się premiom za wybitne wydajną pracę, ale premie te nie mogą być przyrównywane do ogólnej podwyżki. Przywódca komunistyczny Duclos oświadczył, że w porównaniu z r. 1939 ceny wzrosły 738 razy, podczas gdy płace zaledwie 400 razy.

W ciągu całego dnia wczorajszego odbywały się narady pomiędzy poszczególnymi partiami, jak i w tonie samych partii. Nie zdołano jednak osiągnąć porozumienia. Jeżeli rząd otrzyma wotum zaufania, możliwe, że ministrowie komunistyczni ustąpią z rządu, co może spowodować poważne komplikacje w życiu politycznym. Przypomina się uchwałę władz partii socjalistycznej, że weźmie ona udział w rządzie tylko pod warunkiem, że w rządzie będą także ministrowie komunistyczni.

PARYŻ (Obsł. wł.). Korespondent dyplomatycki Reutera donosi z Paryża, iż przywódca francuskiej partii komunistycznej spędził cały wczorajszy dzień nad rozważaniem obecnej sytuacji. Zdaniem korespondenta nie zanosi się na zmianę decyzji komunistów głosowania przeciw wotum zaufania dla rządu Ra-

mandiera na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego. Korespondent uważa, iż kompromis byłby możliwy tylko w wypadku, jeżeli premier Ramadier przyjąłby system specjalnych gratyfikacji, co nie wymagałoby wprowadzenia ogólnej podwyżki płac.

Katolicycy księży francuscy przemawiają przez radio w Warszawie

WARSZAWA (Obsł. wł.). W dniu wczorajszym przemawiali przed mikrofonem Polskiego Radia w Warszawie księża francuscy, którzy bawili przez dłuższy czas w Polsce, zwiedzając m. in. Góry i Dolny Śląsk.

Dnia 21 kwietnia wyjechała księży francuskich, w skład której wchodził ks. Glasberg, ks. prof. Simon Ligier, ks. Bonaventura Bon-

det oraz ks. Depierre, bawili we Wrocławiu, następnie w Wałbrzychu i Dzięrzynie.

Ks. Bonaventura Bondet powiedział: „Jestem pewien, iż słuszne jest, iż Ziemia Zachodnie należy do Polski. Ziemia ta w rękach Niemców groziła by stała niebezpieczeństwem nowej wojny. Niebezpieczeństwo to istniało by nie tylko dla Polski, ale i dla Europy.

Co do Kościoła Katolickiego w Polsce stwierdzam, że kult religijny w Polsce jest całkowicie wolny. Kościoły są licznie odwiedzane. Zbliżenie polsko-francuskie było by bardzo pożyteczne dla odbudowy gospodarczej i kulturalnej obu krajów.

Ks. prof. Simon Ligier powiedział: „Z zaдовоłeniem stwierdzam powstawanie nowych szeregów inteligencji w Polsce, zwłaszcza że środowisk chłopskich i robotniczych. Stwierdzam, iż na tym polu Francja stoi daleko w tył. W środowiskach intelektualistów w Katowicach naukowych młodych ludzi, którzy za stanowią się nad przyszłością Polski i świata.

Ks. Depierre stwierdził: „Na szlaku Wrocław — Katowice widziałem potężny rozmach patriotyczny tysięcy Polaków, którzy przybyli tu ze wszystkich stron świata, aby pracować dla dobra swej ojczyzny. Szczególny jest zwłaszcza może stwierdzić, że wszystkie czynności państwowe i kościelne dbają o wykształcenie młodzieży, chłopskiej, której nigdy nie będzie za dużo do pracy w dziele odbudowy Polski i świata.

Jako ostatni przemówił w języku polskim

ks. Glasberg: „Skoro mam podsumować to cośmy widzieli na Ziemiach Odzyskanych stwierdzam, że ziemia ta, a szczególnie Dolny Śląsk, który dokładnie zwiędziliśmy, są zupełnie spolszczone. Cały naród polski pracuje z zapalem nad odbudową państwa. Co do życia katolickiego w Polsce stwierdzam, iż kółka rządu starają się włączyć do współpracy wszystkie siły katolickie w Polsce.

Strajk generalny we Włoszech Deat z Mediolanu kieruje faszystami?

RZYM (obsł. wł.). Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczął się we Włoszech dwugodzinny strajk generalny. W strajku nie brali udziału jedynie robotnicy, zatrudnieni w zakładach użyteczności publicznej.

Strajk był wyrazem protestu przeciwko wypadkom, jakie rozegrały się w dniu 1 maja na Sycylii, gdzie obchody pierwszomajowe były wielokrotnie atakowane przez bandy faszystowskie. Faszysty w kilku miejscach ostrzelali demonstrujących, w wyniku czego 7 osób zostało zabitych, a kilkanaście rannych.

W zgromadzeniu narodowym postawie partii lewicowych oskarżyli posłów partii

prawicowych, że są oni współwinni tych przestępstw, oraz że udzielają pomocy bandom faszystowskim, które walczyły w różnych częściach kraju. Oskarżenia te wywołało burzliwe dyskusje, którą przewodniczący musiał przerwać, zamieniając posiedzenie.

PARYŻ (obsł. wł.). Policja francuska została zaalarmowana wiadomością, że w północnych Włoszech ukrywa się były minister rządu Vichy, Marcel Deat, skazany przed dwoma laty przez trybunał francuski zaocznie na karę śmierci za współprace z Niemcami. Według wiadomości nadeszłych do Paryża Deat ukrywa się w Mediolanie, skąd kieruje działalnością międzynarodowej organizacji faszystowskiej.

Powiadomiono natychmiast policję włoską, która wspólnie z policją francuską poszukuje Deata na terenie Włoch północnych. Dotychczasowe rewizje w Mediolanie nie dały wyniku.

Polska ucześci bohaterów kanadyjskich

OTTAWA. W stolicy Kanady odbędzie się wkrótce uroczystość odsłonięcia pamiątkowej płyty ku czci pięciu lotników kanadyjskich, którzy zgineli w ubiegłym roku w katastrofie samolotu, wiozącego do Polski transport penicyliny.

Druga uroczystością będzie dekoracja 16 Kanadyjczyków za działalność w zakresie pomocy dla Polski w czasie wojny i po jej zakończeniu. Na liście odznaczonych, którzy otrzymali od Polonii Restituta względnie złote krzyże zasługi, znajduje się m. in. minister Gibson.

SOFIA – PZPN 2:0 (1:0)

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 25.000 ludzi odbył się wczoraj międzynarodowy mecz piłki nożnej między Sofią a PZPN-em. Zawody zakończył się zwycięstwem Bułgarów 2:0 (1:0). Drużyna polska zawiadła na wszystkich liniach. Jedynym jaśniejszym punktem Polaków był Giewartowski w obronie.

Pierwszą bramkę zdobył dla Sofii w 10 minucie gry prawy łącznik wspaniałym strzałem z odległości 25 metrów. W 30-ej minucie Polacy mieli okazję zdobyć bramki, ale Gracz nie wykorzystał rzutu karnego, gdyż bramkarz Sofii wspaniale obronił.

W początku drugiej połowy gry nasza drużyna przeprowadziła kilka ataków, które nie przyniosły jednak efektywnego rezultatu. W 12-ej minucie na skutek błędów Szczepaniaka i Szurkura Bułgarzy zdobyli 2-gą bramkę w zamieszaniu pod-

bramkowym. Powoli gra się wyrównuje. Nasi napastnicy goszczą pod bramką przeciwnika, ale doskonale usposobiony bramkarz Sofii nie pozwala im na łatwe zdobycie bramki. W tym okresie gry w drużynie polskiej dobrze grają Gracz i Pytel.

Ostatnie minuty upływają pod znakiem przewagi polskiej drużyny, obrona i bramkarz gości nie pozwalają jednak na zmianę wyniku.

Sofia była drużyną lepszą i na zwycięstwo zasługiwała. Drużyna polska grała na ogół słabo. Jak już wspomnieliśmy, najlepiej wypadł Giewartowski.

W bramce zadowolili Borucz, jaśniejsze momenty miał obrońca Szczepaniak oraz napastnicy Gracz i Pytel. Bardzo słabo grała linia pomocy. Polacy grali w białych koszulkach, w białych spodenkach i czerwonych getrach.

Mecz sędziował Rutkowski z Krakowa.



Praga cześci dwumiesięcznym milczeniem pamięć poległych w walce z Niemcami.
(Foto Universal Press-SAP)

Bevin „dyktatorem gospodarczym”

Dalton ma ratować politykę zagraniczną

„Lepiej poświęcić więcej czasu niż zrobić zły kompromis”

LONDYN. W stolicy Wielkiej Brytanii rozszły się znowu pogłoski o bliskich zmianach w łonie rządu. Według tych pogłosek, premier Atlee miał otrzymać ostatnio szereg poufnych rad od przywódców partyjnych, ażeby dokonać koniecznych zmian w najbliższym czasie, jeszcze przed rozpoczęciem konferencji Labour Party. W ten sposób można by przeciwstawić się wewnętrzno-partijnej opozycji wobec dzisiejszego rządu.

Zmiany te dotyczyłyby w pierwszym rzędzie min. Bevin. Przejście jego na stanowisko brytyjskiego „dyktatora gospodarczego” stanowiłoby równoczesną odpowiedź na istniejącą w łonie Labour Party, krytykę dotychczasowej polityki zagranicznej oraz zaspokoiłoby coraz silniejsze żądania wprowadzenia „rzadów silnej ręki” w polityce gospodarczej. Bevinowi powierzono by ciężkie zadania wyprowadzenia

Anglii z obecnego kryzysu ekonomicznego.

Według tych pogłosek, ministerstwo spraw zagranicznych miałyby objąć Dalton, na jego zaś miejsce, to znaczy na stanowisko ministra skarbu przeszedłby Cripps.

LONDYN. Minister Bevin wygłosił dnia 1 maja na zebraniu członków Labour Party przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Uważam, że sprawy, poruszone na konferencji moskiewskiej, są tak poważne, że ostatecznie lepiej poświęcić im nieco więcej czasu i uregulować je należycie, niż wrócić do Londynu z pokojem, który w istocie rzeczy nie jest pokojem. Gdybyśmy osiągnęli zły kompromis, któryby znowu skierował świat na złą drogę, to popłynilibyśmy wielki błąd, za który przyszłe pokolenia drogo zapłaciłyby”.

Bevin zaznaczył, że w obecnych warunkach politycznych należy zachować cierpliwość mimo niemałych trudności, niepowodzeń i rozczarowań, jakie mogą czekać każdego męża stanu.

LONDYN. Według agencji Reutersa, w kołach politycznych Londynu duże zainteresowanie, wywołano przemówienie wicepremiera brytyjskiego Morrisona, wygłoszone w jego okręgu wyborczym na jednym z przedmówień Londynu.

Zwrócił uwagę fakt, że Morrison zaapelował tym razem zarówno do przyjaciół politycznych, jak i do przeciwników o skupienie się dookoła rządu dla poparcia jego polityki, zmierzającej do odbudowy gospodarki kraju.

Ostatnie przemówienie Morrisona odbiega znacznie od właściwych wicepremierowi brytyjskiemu gwałtownych i bezkompromisowych wypowiedzi. Jednakże w kołach, zbliżonych do Morrisona, ostrzegają, by nie przywiązywać zbyt wielkiej wagi do tej deklaracji i nie wyciągać z niej niewłaściwych wniosków, jakoby istniało dążenie do współpracy pomiędzy Partią Pracy a opozycją. Rząd Partii Pracy, nie wykluczając Morrisona, jest niezmierznie przeciwny takiej współpracy.

Brytyjskie masy robotnicze nie ustąpią w walce o wo'ność

Pięciodniowy tydzień „zachęta” do pracy

LONDYN. Z dniem 5 maja wprowadzony zostanie po raz pierwszy w górnictwie brytyjskim 5-dniowy tydzień pracy. Posunięcie to ma na celu popularyzowanie górnictwa wśród robotników brytyjskich, którzy w niedostatecznej ilości zgłaszają się do pracy w kopalniach.

Poszczególne obecnie prace otwarte, czy zmniejszenie dni pracy w górnictwie da się pokryć z planem ministra opatu i energii Shinwella przewidującym zgromadzenie dodatkowych zapasów węgla w ilości 80 milionów ton jeszcze przed zimą. Bieżące zapotrzebowanie wynosi 200 milionów ton rocznie. Stworzenie rezerwy węglowej ma na celu uniknięcie powtórzenia się w okresie najbliższej zimy kryzysu węglowego. Dla osiągnięcia wymaganego kontyngentu górnicy brytyjscy muszą obecnie wydobyc więcej ilości węgla w krótszym czasie pracy.

W związku z tym z różnych stron zwrócono się do górników z apelem o wzmożenie wysiłków w wydobyciu węgla. Charakterystyczne jest wystąpienie przywódcy górników walijskich Daviesa, który wystąpił z krytyką pod adresem rządu, domagając się reorganizacji gabinetu. Żądał on na dotychczasowym gabinecie górników walijskiego okręgu węglowego wprowadzenia większej liczby przywódców górnictwa do rad węglowych, odrzucenia kompromisowych metod postępowania z wielkim przemysłem prywatnym oraz zajęcie odpowiedzialności w kluczowych gałęziach przemysłu przez nowe siły, wywodzące się z szeregu ruchu robotniczego. Davies oświadczył, że osiągnięcie 220 milionów ton węgla rocznie będzie możliwe jedynie wówczas, kiedy w kopalniach zatrudni się dodatkowo 50 tys. górników. Davies żądał równocześnie realnego planu gospodarczego oraz powierzenia przez rząd wykonania tego planu i kontroli nad nim samym robotnikom.

Wystąpiwszy ze słowami krytyki bry-

Hołd bohaterom Narviku

w imieniu rządu polskiego

SZTOKHOLM. Minister komunikacji Jan Rabanowski złożył w Narviku imieniem Rządu Polskiego wieniec na grobach żołnierzy polskich i kwiaty na grobach alianckich — amerykańskich, norweskich i francuskich.

Udział w uroczystości wzięli przedstawiciele norweskich władz cywilnych i wojskowych oraz poseł Rzeczypospolitej w Sztokholmie Ostrowski, chargé d'affaires w Oslo — Zajączkowski, atatché wojskowy zppk, Nadzin i kilku współpracowników ministra Rabanowskiego.

SZTOKHOLM. Z zastępi na polu zbliżenia szwedzko-polskiego, szczególnie w dziedzinie komunikacji, król szwedzki Gustaw V nadał odznaczenia szwedzki następującym Polakom: minister Raba-

nowski — Wielka Wstęga Orderu Gwiazdy Polnej, wiceminister Balicki — Wielki Krzyż Oficerski Orderu Wasy, dyrektor Kucznowski — Krzyż Komandorski Orderu Wasy, dyrektor Halina Grotowska — Złoty Medal Orderu Wasy.

Z całego świata

W DNIU DZISIEJSZYM brytyjska Partia Pracy i członkowie związków zawodowych obchodzą uroczystości Święta Pracy. Święto zostało przesunięte z 1 maja na niedzielę, aby uniknąć straty jednego dnia pracy. W jednym z największych tatrów szwedzkiego przemówił do robotników premier rządu brytyjskiego Atlee.

SENATOROWIE amerykańskiego stronnictwa demokratycznego są zdania, iż nie będzie redukcji pomocy dla niektórych państw europejskich, wśród których znajduje się m. in. Polska. Senat zatwierdził na ten cel sumę 350 mil. dol., a Izba Reprezentantów zmniejszyła ją do 200 mil. dol.

W LONDYNIE spodziewane jest w przyszłym tygodniu przybycie niemieckich studentów i profesorów, którzy wyżytkują będą brytyjskie uczelnie.

WYROK ŚMIERCI na ośmiu kobietach z obsługi obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, został w dniu wczorajszym wykonany.

WKROTKO rozpocznie się na wielką skalę repatriacja Polaków z brytyjskiej strefy okupacyjnej. Pociągi z repatriantami będą kursowały na linii Lubeka — Szczecin. W drodze do Szczecina znajduje się statek „Isler”, wiozący na pokładzie 3.000 repatriantów.

BRITYJSKA delegacja handlowa, bawiąca obecnie w Moskwie, pozostanie tam jeszcze przez 1 tydzień. Ponieważ omawiane są obecnie ważne sprawy, delegacja nie chce przerywać rozmów i odłożyć termin wyjazdu.

MIN. SHINWELL zapowiedział w Odgłosie zniesienie racjonowania chleba, jeżeli dopiszą tegoroczne zbiory.

Oczyścić gniazdo reakcjonistów londyńskich

LONDYN. Londyński „Daily Worker” komentuje ostatnią wypowiedź ministra Bevin, w której doradzał on Polakom powrót do kraju i wzięcie udziału w jego odbudowie.

Dziennik stwierdza, że w stosunkach angielsko-polskich nastąpi dalsza poprawa, o ile wspomniana rada Bevin spotka się z rzeczywistym poparciem ze strony oficjalnej polityki brytyjskiej. Wyjazd Polaków z Anglii do kraju zakończyłby zadawniony spór między obu państwami oraz dałby Polakom nowy istotny cel w życiu.

Jeżeli minister Bevin jest rzeczywiście szczerzy w swoim oświadczeniu — konkluduje „Daily Worker” — winien on zacząć się na nowo całym zagadnieniem polskim w Wielkiej Brytanii oraz oczy-

ścić gniazdo polskich kół reakcyjnych, korzystających ze wszelkich ułatwień w swojej działalności.

200 dezerterów aresztowano w Anglii

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że w wyniku wielkiej obławy aresztowano w Wielkiej Brytanii około 200 dezerterów, przeważnie lotników.

Policia poszukiwa wśród dezerterów zabójcę szofera faksówki, którego znaleziono martwego w pobliżu miejscowości Burton w Staffordshire. Motywem zbrodni była grabież. Poza tym policja londyńska poszukiwała dezertera z armii amerykańskiej, który z dwoma współpolicjami dokonał napadu na sklep jubilerski w Londynie i zamordował następnie motocyklistę, znajdującego się w pobliżu sklepu.

Jak obchodzono Święto 1 Maja

FRANCJA

Przeszło milion ludzi defilowało w dniu 1 maja przez 5 i pół godzin ulicami Paryża. W jednym z największych pochodów pierwszomajowych, jakie ma historia Francji. Nieprzejrzaną masę głów wiozło pnieł Plac Zgody, gdzie z trybuny, ustawionej na przeciw gmachu parlamentu, rozmawiali przemówienia przywódców robotniczych. Gdy pod transparentem sekcji polskiej CGT defilowali Pola-

cy, poprzedzani dwoma szeregiami dziesięciu w strojach krajowych, zgromadzeni na trybunie powstał z miejsc, rozległy się dźwięki Marsylianki i oklaski. Polska młodzież robotnicza pod znakami OM TUR, w niebieskich koszulkach i czerwonych krawatkach, maszerowała razem z francuskimi organizacjami młodzieżowymi. Potężna manifestacja odbywała się pod hasłem jedności robotniczej i obrony republiki przed zamachami reakcji.

WĘGRY

Z okazji święta 1 maja odbył się tu na wezwanie bloku lewicowego pochod przebiegający 300 tysięcy osób w obecności licznych wybitnych osobistości węgierskich i zagranicznych. Transparenty i afisze, pokrywające mury miasta, zawierały najczęściej następujące hasła: „Realizujemy tryumfalny plan gospodarczy!”, „Niech żyje jedność robotnicza!”, „Śmierć reakcji!”.

STANY ZJEDNOCZONE

Ulicami Nowego Jorku w dniu 1 maja przebiegał pochod 100 tysięcy osób. Manifestacja ta, którą obserwowali 2.300 policjantów, specjalnie odkomenderowanych do utrzymania porządku, była najbardziej imponującym spośród tych wszystkich, które zorganizowano dnia 1 maja w różnych wielkich miastach Stanów Zjednoczonych.

Charakterystyczną cechą pochodów pierwszomajowych w Nowym Jorku były liczne transparenty z napisami, krytykującymi politykę prezydenta Trumana, jako imperialistyczną i protestującymi przeciwko ustawodawstwu antyrobotniczemu. Na lecie pochodów kroczyła tzw. „brzygada Lincoln”. W manifestacji uczestniczyli przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych, jak również delegaci poszczególnych organizacji politycznych.

CZECHOSŁOWACZA

Cała Czechosłowacja obchodziła 1-majowe święto pracy masowym udziałem

dykacji, całkowicie i natychmiastowej ewakuacji doliny Nilu oraz złączenia Egiptu i Sudanu.

W międzyczasie Wielka Brytania dokonała zmiany na stanowisku dyktatora generalnego w Sudanie. Sir Hubert Huddleston został zastąpiony sir Robertem Howe. Egipt uważa ten gest jako zaproszenie do podjęcia rozmów w sprawie sułdaniejskiej. Jednak część prasy egipskiej manifestuje swe niezadowolone ze zmiany rządu egipskiego na miarowanie nowego gubernatora (Sudan jest kondominium, a gubernator jest na wniosek Londynu mianowany przez króla Egiptu).

PRZYSZŁOŚĆ TRYPOLITANII

Rezolucja Rady Ligi stwierdza, że „Liga, podtrzymując swoje decyzje w sprawie jedności i niepodległości Trypolitanii, polecała swemu sekretarzowi generalnemu pozyskanie staraj. celem udziału Ligi w ankietie przeprowadzonej na temat plebiscytu, mającego zadecydować o przyszłym statusie Trypolitanii” — Liga już uprzednio zaznaczała, że uważa Trypolitanie za swego przyszłego członka.

Obecne stanowisko Ligi może stać się początkiem nowego etapu polityki arabskiej.

T. Rub.

Jutro wyrok na Kesse'ringa

6 ludobójców przed sądem norweskim

RZYM. Z Wenecji donoszą, że prokurator brytyjski, pułkownik Ryszard Halsz, w swym końcowym przemówieniu na procesie marszałka Kesselringa, naczelnego dowódcy wojsk niemieckich we Włoszech za rządów Hitlera, oświadczył: „Nikt nie ma prawa pozabawiać

życia niewinnych ludzi w odwecie za przestępstwa popełnione przez osoby trzecie. Jest to moralstwo”.

Prokurator stwierdził, że Kesselring pogwałcił prawo międzynarodowe, które jest dziełem między innymi również prawników niemieckich. Jest on odpowiedzialny za zabójstwo 336 Włochów w piecach Ardeatyńskich pod Rzymem w Marcu 1944 r. wydając swym wojskom rozkaz dokonania tego zabójstwa, w odwet za zabicie kilku Niemców. Oskarżony dementował starł się przerzucić odpowiedzialność za swe okrucieństwa we Włoszech na niemiecką policję bezpieczeństwa.

Wyrok oczekiwany jest w poniedziałek.

OSŁO. W Christiansund odbył się proces 6 gestapowców, którzy urządzali w tym mieście w czasie okupacji niemieckiej. W ciągu 3 tygodni procesu złożyło zeznanie 100 świadków.

Ostatnio sąd przystąpił do rozpatrzenia sprawy zamordowania przez oskarżonych radzieckich jeńców wojennych. Znalezione 7 grobów zbiorowych radzieckich jeńców wojennych na wyspie w pobliżu Christiansund. Stwierdzono, że wszyscy oni zostali zamordowani po brutalnych torturach.

Wydobyć węgla 100 proc. planu

KATOWICE. Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego podał w dniu 1 maja wyniki pracy polskiego przemysłu węglowego za kwiecień br.

W ciągu 25 dni roboczych w kwietań, Polski Przemysł Węglowy wydobyl ogółem 4.550.211 ton węgla, realizując państwowy plan produkcyjny, który przewidywał wydobycie w tym okresie 4.650.000 ton, w 100 %.

W wykonaniu planu produkcyjnego pierwsze miejsce zajęło Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, realizując 103 % planu.

Plan załadunku węgla wykonano w 106,3 %.

Polityka Ligi Arabskiej

Opinia światowa, zająca przebiegiem Konferencji w Moskwie, obradami Rady Bezpieczeństwa nad pomocą Stanów Zjednoczonych dla Grecji i Turcji, mało wagi przyznawała do sesji Rady Ligi Arabskiej, która odbyła się niedawno w Kairze. Faktem jest, że problemy, którymi zajmuje się Liga, stały się zagadnieniami o znaczeniu światowym, od których rozwiązania zależy może w dużym stopniu utrzymanie spokoju krajów w Palestynie, jak i w innych krajach Bliskiego Wschodu.

KWESTIA PALESTYŃSKA

Rada Ligi, jak było do przewidzenia Konferencją w Moskwie, obradami Rady Bezpieczeństwa nad pomocą Stanów Zjednoczonych dla Grecji i Turcji, mało wagi przyznawała do sesji Rady Ligi Arabskiej, która odbyła się niedawno w Kairze. Faktem jest, że problemy, którymi zajmuje się Liga, stały się zagadnieniami o znaczeniu światowym, od których rozwiązania zależy może w dużym stopniu utrzymanie spokoju krajów w Palestynie, jak i w innych krajach Bliskiego Wschodu.

ONZ ma trudne i ciężkie zadanie przed sobą — zbyt wiele jest rozbieżności w postawie żydowskiej i arabskiej, zbyt liczne są interesy innych mocarstw w Palestynie.

Wielka Brytania nadal utrzymuje w Palestynie przeszło 100-tysięczną armię i nie wydaje się, by miała zamiar opuścić ten rejon Kanalu Sueskiego.

Stany Zjednoczone dają do jak najwyższego oświadczenia ekonomicznego w sprawie Palestyny, a przede wszystkim w sprawie Arabów uważających wyłącznie od korzyści, jakie może im przynieść poparcie jednej ze stron.

Stanowisko Związku Radzieckiego nie zostało jeszcze dokładnie sprecyzowane. Warto jednak zaznaczyć, że delegaci palestyńscy, arabscy i żydowskie wypowiedzieli się na Kongresie Komunistycznym, który odbył się ostatnio w Londynie, że niepodległa Palestyna żydowsko-arabska.

PROBLEM SUDANU

Rezolucja Rady Ligi Arabskiej w sprawie niezapoczątkowania anglo-egipskiego, dotyczącego Sudanu, stwierdza całkowite poparcie Ligi dla egipskich żądań rew-

Jeszcze brakuje 'ednego podpisu

LONDYN (Obs. wt.). Belgia podpisała w dniu wczorajszym statut międzynarodowej organizacji dla spraw uchodźców. Belgia jest czwartym krajem, który podpisał statut. Aby organizacja mogła rozpocząć działalność wymagane jest podpisanie statutu przez 15 państw.

Wczoraj w Lozannie zebrał się komitet wykonawczy międzynarodowej organizacji dla spraw uchodźców. Obraduje on nad przejęciem już z dniem 1 czerwca działalności UNRRA na tym odcinku.

Przegląd prasy

W SZARE DNI PO ŚWIECIE
Młyny uroczyste święta pierwszych dni majowych. Jutro rozpocznie się zwykły tydzień pracy a jednocześnie walki o lepsze jutro i dobrobyt. W związku z tym pisze „ROBOTNIK”:

„...wracamy do codziennej pracy, do naszych ciężkich obowiązków, do młota, sierpa i płóta. Dzieląc wracamy do naszego, trwającego już trzeci rok wysiłku, by jak najprędzej nadrobić straty lat wojennych, by jak najlepiej zorganizować dzieło odbudowy, by w jak najkrótszym czasie podnieść nasz poziom życia i doprowadzić nasz kraj do dobrobytu.

Jedli chcemy poważnie traktować nasze hasła i majowe, wypisane na tysiącach sztandarów i transparentów i wznoszone przez miliony robotników w Polsce — musimy to hasła realizować właśnie w dni powszednie. Program odbudowy, granice na Odrze i Nysie, wolność i niepodległość, dążenie do socjalizmu — to są hasła w dniu i Maja, a w następnych dniach powszednich, to jest ciężki i żmudny wysiłek górnika i włókiennika, nauczyciela i pocztowca, metalowca i kolejarza, woźnego i dyrektora departamentu — wysiłek często nieodpłatny, przeważnie w chwili obecnej źle płatny, a jednak wysiłek niezbędny, bez którego nie do pomyślenia jest budowa lepszej przyszłości.

„CZY NIE SZKODA PAPIERU”

— zapytuje „ŻYCIE. WARSZAWY”, wskazując, że z jednej strony brak w Polsce papieru dla poważnych i czytanych wydawnictw, a z drugiej strony wychodzi w Polsce setki czasopism o takich tytułach jak:

„Głos Ostrowski” (Ostrów Wlkp. — tygodnik), „Nasz Głos” (Głogów, tyg.), „Echo Chelmska” (organ Zw. zaw. prac. Bałaj), „Echo tureckie” (Wyd. Wydz. Pow. w Turku), „Piła mówi” (tyg. informacyjny dla wszystkich), „Wiadomości Świdnickie”, „Światłica Krakowska” (dwutyg.) i wiele b. wiele innych.

Po cóż wydawać niepotrzebnie pieniądze i marnotrawić tak drogiego surowiec — papier — na druk mało czytanych, z góry niejako skazanych na makulaturę, gazet i czasopism.

Zwłaszcza, że pisma te wydawane są za pieniądze albo państwowe albo społeczne.

Nie zapominajmy przy tym o jednym ważnym „szczegółu”. Rok bieżący był rokiem niepomysłnym — w zakresie wydawnictw książek szkolnych. Istnieje wielka rozpętłość między zapotrzebowaniem a podażą podręczników. Wśród szeregu trudności wydawniczych wysuwa się tu na czoło właśnie brak papieru.

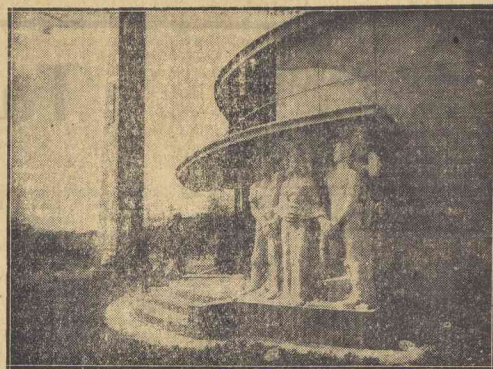
Na całym świecie pracują polskie maszyny

Dwie godziny wśród najpiękniejszych tkanin

POZNAŃ. Nie można ukryć zdumienia na widok wspaniałej rewii dwuletniego dorobku, jaka jest pawilon włókienniczy na Targach. Podziw zwiększył się jeszcze, jeżeli uświadomimy sobie jaki procent budowlanych fabrycznych przemysłu włókienniczego uległ kompletnemu zniszczeniu, ile tysięcy maszyn wywieziono do Niemiec, skąd dotychczas nie możemy ich często wywiedzieć, jak dalece przetrzebiony został personel fachowy i na jakie trudności napotykałyśmy przy imporcie brakujących nam surowców włókienniczych.

Niezmiernie to charakterystyczny obraz wzrostu zainteresowania ogółu dla rozwoju techniki oraz zrozumienia roli techniki w odbudowie kraju, w odbudowie podstaw naszej siły gospodarczej wiodącej do ogólnego dobrobytu mas pracujących.

„Na całym świecie pracują polskie maszyny dla przemysłu włókienniczego” — głosi napisy. Rzeczywistość odpowiada im faktami: wystawiona na Targach imponująca przedzłota wozkowa bielskiej fabryki (d. Josephy) została już sprzedana.



Pawilon „Społem”

Foto-SAP

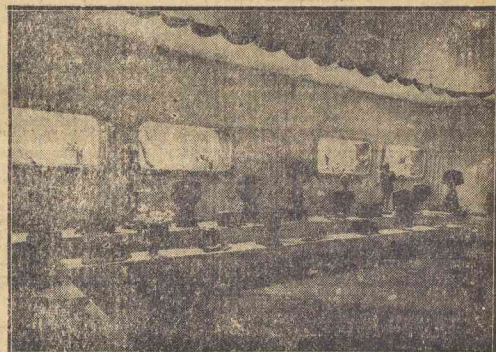


Grupa bułgarska z postem bułgarskim dr Tagaroffem i jego małżonką w środku

Foto-SAP

na do Argentyny, zespół maszyn w dwóch zgrzeblarkach do wyrobu przędzy — do Norwegii. Fabryki maszyn zaopatrują odbudowujący się krajowy przemysł włókienniczy, a jednocześnie odnawiają swe stare kontakty zagraniczne i z powodzeniem eksportują przysparzając cenowych dewiz. Fabryka młynarskich w Jeleniej Górze demonstruje nowoczesną cewiarę do nawijania, Wodzewska Fabryka — przewijarkę krzyżową o 120 bębnoch. Na oczach zwiedzających wyrabiane są pamiątkowe serwetki, które można nabyć w pawilonie.

Na każdym kroku przemysł włókienniczy akcentuje na Targach olbrzymią



Centralny Zarząd Ministerstwa Przemysłu Włókienniczego. W głębi „stealony”

Foto-SAP

rolę, jaką w jego produkcji odgrywa Ziemie Odrzykane. Wśród eksponatów — pełno jest napisów: „Produkcja Ziem Odrzykanych”.

Biuo Budowy Zakładów Włókienniczych pokazuje w skrócie, w jakim sta-

Dwa główne działy pawilonu — bawelniany i włókienniczy pokazują masę tkanin męskich i damskich, materiały sukniowe, pościelowe, bielizna, płótna, czyste lina, nie wyroby tytarowskie, tkaniny na garnitury męskie, kapelusze, koce, watolina, chusty do okrycia, chustki na głowę, gardarina, sukno wojskowe khaki, ponożuchy i wiele, wiele innych artykułów.

Naprawdę ogromny to dorobek dwuletniej wytrwałej pracy polskiego robotnika — włókiennika, majstra i inżyniera, i nie mniejsza zasługa pracowników tych gałęzi przemysłu, które — jak górnictwo węglowe — eksportując dostarczają dewiz na zakup surowców dla przemysłu włókienniczego.

Minister Rolnictwa konferuje ze „Społem”

WARSZAWA. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Jan Dąb Kociol odbył konferencję z prezydentem Zarz. Gł. Związku Gosp. R. P. „Społem” z prezesem Żerkowskim na czele. Tematem obrad były sprawy spółdzielczości rolniczej, obrotu towarowego między wsią i miastem oraz ceny płodów rolnych. Na konferencji uzgodniono kalkulekowanie omawiane sprawy.

Rozdział maszyn do szycia

WARSZAWA. Rzemieślnicza Centrala Zbytu i Zaopatrzenia otrzymała z przydziału Głównego Inspektoratu Akcji Likwidacyjnej na Ziemiach Odrzykanych maszyny do szycia, które rozdzielą poszczególne województwom.

Woj. śląskie otrzymało 1.300 maszyn, woj. łódzkie — 650, Warszawa — 100 oraz mniejsze ilości woj. poznańskie i gdańskie.

Dosięgła ich ręka sprawiedliwości

Wyroki śmierci na członków bandy UPA

WARSZAWA. W ostatnich dniach Sąd Wojewódzki w Przemyslu, pracując w trybie doraźnym wydał szereg wyroków śmierci na członków bandy UPA.

Zostali skazani na karę śmierci: Stętyk Stefan, Stętyk Piotr, Saszka Wasyl, Dudka Olech, Warchowicz Wasyl, Wychał Michał i Kaczor Józef. Wszyscy oni od roku 1945 do marca br. tj. do chwili ujęcia należeli do ukraińskiej bandy terrory-

stycznej UPA, grasującej na terenie pow. jarosławskiego i lubaczowskiego. Brali oni udział w paleniu wsi, w napadach rabunkowych na wsie i osiedla, gdzie rabowali bydło, konie i żywność, dokonywali napadów na funkcjonariuszy MO i BP oraz na żołnierzy WP.

Sąd w motywach wyroku podkreślił, że wszystkie zbrodnie popełnione przez oskarżonych odznaczały się niespotykanym okrucieństwem.

Wisła będzie uregulowana na całej długości

Prace regulacyjne w toku

WARSZAWA. Państwowy Zarząd Dróg Wodnych w Warszawie przystępuje do regulacji Wisły na trasie Warszawa-Modlin. W okolicy Burakowa będą budowane tamy podłużne oraz poprzeczne. Regulacja ma na celu koncentrację oraz podniesienie poziomu wody, celem umożliwienia holowania barek o głębszym zanurzeniu. Dotychczas na tym odcinku barki głębiej zanurzone musiały czekać na wyższy poziom wody lub były przeladowywane. Na roboty regulacyjne w rejonie Burakowa przeznaczono kwotę 50 mil. złotych.

Ponadto są prowadzone roboty regulacyjno-ochronne na górnym odcinku Wisły. Na tracie długości 80 km od Warszawy do

Kłodawy jest zatrudnionych 300 robotników, którzy pracują na 5 placówkach regulacyjnych. Koszt tych robót wynosi około 30 mil. zł.

Celem usprawnienia żegluzi w górę Wisły usuwane są pale po mostach wojennych w miejscowościach Ostrow, Holendry i Tarnów.

Delegatki polskie wezmą udział w „Międzynarodowym Kongresie Pielęgniarek”

WARSZAWA. W Waszyngtonie i Atlantic-City odbędzie się w dniach od 3 do 25 maja br. „Międzynarodowy Kongres Pielęgniarek”.

Na zaproszenie pielęgniarek amerykańskich wyruszą na kongres delegatki polskie ob. ob. Jadwiga Suffczyńska z PCK, Jadwiga Łyżka z Min. Zdrowia, siostra Żurawska — dyrektor Szkoły Pie-

lęgniarek przy szpitalu Przemienienia Pańskiego, Olga Wachowska — naczelnik pielęgniarek ambulatoriów oraz Nonna Łyżwańska z Min. Zdrowia. Dwie spośród delegatek — ob. Łyżka oraz siostra Żurawska otrzymały stypendium fundacji Rockefellera, co umożliwi im 4-ty tygodniowy pobyt w Stanach Zjednoczonych, gdzie poznają najnowsze kierunki szkoleniowe dla pielęgniarek.

Eugeniusz Geppert

Zagadnienia formalne i nieformalne w malarstwie polskim

Kolorystyczna gama obrazu była logicznie budowana, kolor miał swoją istotną wartość, forma była z tym kolorem złączona i przez ten kolor tłumaczona. On i cytowani poprzednio malarze nie opierali scalcenia harmonii płótna na brunatnym sosie, ale na dopełnianiu i kontraście barw, — obraz tematowy był rozwijany jako zagadnienie malarstwa, budowany w ramach płótna, nie był teatralną sceną ustawioną dla malarzów, tragiczno-aktorskich gestów.

W płótnach Matejki nie ma logiki kompozycyjnego rozwiązania i układu, forma nie jest wiązana w całość, obraz nie podlega prawidłom harmonii kolorowej gamy. Prawie każda większa kompozycja można rozczłonkować na różne sceny osobne, obok siebie zestawione, i związane nie formalnie, tylko treściowo. Treść, historia, powaga, czy tragizm momentu grają główną rolę. To jest dominujące zagadnienie w całym jego malarstwie.

Przy ogromnym talencie, dużej dynamice wyrazu i gestu, zniewalającej nas powadze historycznego momentu, przy świetnie malowanych fragmentach (płaszcz bojar w „Batorym pod Pskowem”), sztuka ta całym swoim ujemnym widzeniem zaciążyła negatywnie na młodszym od niego pokoleniu artystów. Stworzyła legendę, o której wspomina Sterling, i skierowała wysiłek na drogę nieistotnych i biednych poszukiwań. Powstała stąd szkoła zasilona całe widzenie malarstwa. Współczesny mu Grottger idzie tą samą drogą. Opowiada ilustracjami o tragizmie narodu. Jego „Wojna”, „Polonia” czy „Litwania”, to ilustracje patetyczne. A przecież jak wciąż nadmieniał wtedy właśnie, w chwili największych triumfów sztuki Jana, rodzi się sztuka, której zdobyciami żyje świat do dzisiejszego dnia.

Wyspiański, Malczewski, Mehoffer, spadkobiercy Matejki, kontynuują dalej tę drogę. U nich także dominującą rolę gra opowiadanie, historia, jakaś pozamalarska nuta.

Ta monachijska spuścizna, błagała się w naszej sztuce do ostatnich czasów. W pewnym sensie, wszystko to co się ostatnio przyjęło jako określenie zachętoowego malarstwa, pokutuje jeszcze dziedzictwem tych czasów. Toteż kiedy zjawiały się inni ludzie, nie chcieli ich sztuki ani widzieć ani rozumieć.

To samo da się powiedzieć o Jul. Kossaku. Jedyny z tej rodziny prawdziwy artysta, jest jednak tylko dalekim echem sztuki Michałowskiego. Mimo całej szczerości i prostoty z jaką podchodzi do malarstwa, realizacja jego jest raczej uczuciowa niż faktyczna. Malując lokalnie, nie stwarza pełnej gamy, — raczej operuje głównie szczegółem. Charakteryzuje bardzo trafnie i przekonująco, ale raczej rysunkowo niż malarzko. Jednak na tle epoki, obraz jego jest zjawiskiem dodatnim, którego nie można pominać. Kategorycznie nie da się jego twórczości zaliczyć do szeregu tych zjawisk, które uważamy za czyste formalne wypowiedzi plastyczne. Podobna sprawa jest z Gersonem. O ile jego praca o temacie pejzażowym są prowadzone i szukane po malarzku, o tyle wielkie płótna historyczne należą do kategorii akademickich pustych wypracowań.

W przeciwnieństwie do tej całej cytowanej grupy malarzy, wstępują mniej lub więcej równocześnie ci drudzy, których zaliczamy do tej samej rasy, do której należał Michałowski. Powtarzam jeszcze raz ich nazwiska: Rodakowski, Giermyscy, Podkowski, Maurycy Gottleb. Z epoki przed namalowaniem „Szału” i „Tańca szkieletów”, Bożnańska a w końcu Pankiewicz. Po nich idzie t. zw. epoka „Młodej Polski”, wśród której będziemy tak jak np. u Chelmskiego, czy Wyczółkowskiego, wyławiać dobre momenty, ale w zasadzie stwierdzić należy, że artyści ci, ogólnie biorąc ulegali destrukcyjnej atmosferze otoczenia, nie umiejąc się wyzwolić z tematułości i literackiego spojrzenia na świat, którym żyją, i z którego czerpią motywy dla swojego malarstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

HORYZONT kulturalny

Dziś Święto Oświaty
pod znakiem
książki i bibliotek

Głowy o książce

A wszakże ja niejako wiele dla państwa swojego jako dla rzeczy pospolitej to ciężko brzemię na się włożył. Umysłem pracować jakoby wdy polskie księgi były, ażeby się Polacy w mądrości mnożyli.

HIERONIM WIETOR — Przedmowa do dzieła św. Bonawentury „Żywot Wszehmocnego Syna Bożego Pana Jezusa Chrystusa”. 1522.

Próżna ułność w marmurze,
próżna i w żelazie;
To trwa do końca świata,
co na papier wzięcie.

WACŁAW POTOCKI — „Argenia” 1697.

Książka jest mleczem wiedzy, którym uśmilię oia rozproszyć ciemność utrzymując człowieka w niewoli.

BOLESŁAW LIMANOWSKI — „Przeład życia społecznego” 1870.

Dusza niewolniczo-pańszczyzna nie boi się ani święconej wody, ani krzyża, jeno najbardziej boi się książki i gazety.

Kochani bracia wcielanie, garnijcie się do czytania książek pożytecznych, których tyle gnije po czytelniku i pamiętacie, że choć baw się oświatą jest prawdziwym kłosem w płocie. Z takim guptakiem nikt się nie liczy, każdy go słusze ma za nie. I choćby taki miał tysiące w skryżniam, jak ma wbie siekierę, to już w oczy mu bakażić mogła, ale w końcu każdy o nim powie, że to cielucho.

JAKUB BOJKO — „Dwie dusze”. 1904.

Nie szukać dzieł zbyt przystępnych, lub stojących na tym samym poziomie, co my sami. Te bowiem książki nie mogą nam dać nic ze siebie, nie mogą nas oświecić, nie rozszerzą poglądów. Czytając się one naprawdę łatwo, ale korzyści z nich nie ma.

STANISŁAW LAM — „O książce, wierznie towarzysze człowieka” 1917.

Oba te obowiązki — używania mydła i używania książki — są obowiązkami człowieka w stosunku do samego siebie. Równocześnie jednak są obowiązkami społecznymi, bo jeśli nie będziemy się myli mydłem, epidemie wytykać wkrótce całą bez mała ludność, a jeżeli nie będziemy czytali, będziemy stadem potrzebującym pastuska, i to pastuska z tegoż białem. Bo albo się człowiek pozwoli przekonać, że to mądraliwa, mądrymi ludźmi — przede wszystkim czytać, albo woli być pędzony strachem, gwałtem, przysmem.

STANISŁAW THUGUTT — „Tydzień książki”. 1933.

Robotnicy zdobywają wiedzę

Od szeregu miesięcy odbywają się wykłady dla stałych słuchaczy Uniwersytetu Powszechnego. Tymczasem o godzinie 17 po południu w gmachu państwowym przy ul. Poniatońskiego 9, będącej siedzibą Uniwersytetu, zapelnia się studentami. Są nimi robotnicy różnych fabryk, ludzie już w sile wieku, którzy czas po pracy oddają nauce. Gdy koleży się wracają po ośmiodziesiąt dni roboczych do domów i rodzin, ci udają się na wykłady. O godzinie 8 wieczorem kończą zajęcia, a po powrocie do domu przygotowują lekcje na dzień następny.

O tych cichych bohaterach dnia — mało się mówi i wie. Trzeba się zdobyć na wale nie mały wysiłek, by móc w trudnych warunkach pogodzić naukę z pracą. Wszyscy są pracownikami fizycznymi, wynagrodzenie za trud mają dość niskie, często utrzymują małe rodziny, a jednak znajdują czas na naukę. Pęd do wiedzy jest w nich silniejszy od wszelkich przeszkód.

Oto wypowiedzi kilku słuchaczy U. P., które świadczą o wielkiej roli uniwersytetów ludowych i o docenianiu jej przez świat pracy. (Zachowujemy autentyczne brzmienie kilku najbardziej charakterystycznych odpowiedzi pisemnych, jakie słuchacze złożyli kierownikowi szkoły).

JAN DMOCHOWSKI — SPAWACZ Z PAPA-WAGU PISZE:

Na UP zapisałem się z dwóch powodów: 1) w plakatach propagandowych ogłoszono, że kiedy kto ukończy U. P. będzie miał prawo do pracy w urzędach państwowych. Zapisałem się z myślą, że po ukończeniu uda mi się zmienić zawód (obecny zawód mój jest mocno szkodliwy dla zdrowia). 2) chciałem odebrać się od towarzysza, w którym przebywałem, bo zmudziło mi się karty i piastwo.

Obecnie zmieniam pogląd. U. P. jest nie po to, by po jego ukończeniu odfarować ludzkość, a jest po to, żeby uświadomić człowiekowi roznaczącą jego sposób myślenia, dać oświatę, która pozwala zrozumieć, jaką rolę zajmuje dziś robotnik w świecie.

Z wykładów jestem bardzo zadowolony. Naprawdę świetnie wykładowcy. W odpowiedzi na dalsze pytanie ankiet Dmochowski pisze: Ja oświecić wole iść na wykłady.

Tam, skąd wyjdą artyści

(Rozmowa z rektorem Eugeniuszem Geppertem)

Chcę zorientować naszych czytelników w aktualnych zapędzeniach oświaty artystyczno-plastycznej zwrócić się do prośbą o wywiad do rektora wrocławskiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych, prof. Eugeniusza Gepperta.

— Zdaże się, panie rektorze, że prowadząc przez pana szkołę reprezentuje jakiś nowy typ uczelni artystycznych?

— Tak, przy powojennej reorganizacji szkolnictwa, stworzono nowy rodzaj instytucji oświatowej: wyższą szkołę sztuk pięknych, która tym się różni od dotychczasowych uczelni akademickich, że nie posiada formalnej autonomii uniwersyteckiej (przy zachowaniu wszystkich prerogatyw profesorów i słuchaczy) i nie zamyka się wyłącznie w kręgu laboratoryjnego uprawiania sztuki czystej, jest nastawiona na współpracę z przemysłem, chce na silnej podbudowie czystej sztuki oprzeć przygotowanie słuchaczy do pracy w zakresie sztuki stosownej, użytkowej. Dzięki temu absolwent naszej uczelni może nie tylko — jak po ukończeniu akademii — poświęcić się np. wyłącznie malarstwu statutowemu, ale również zaangażować się w tych praktycznych działach przemysłu, w których jedna z zasadniczych ról odgrywa elementy estetyki (np. malarstwo, ceramika, tekstylia). A przecież estetycznego kierownictwa artystycznego potrzebuje tak wiele dziedzin wytwórczości użytkowej: od masowej produkcji guzików — do monumentalnych konstrukcji architektonicznych.

— Jaki jest napływ kandydatów do wrocławskiej szkoły plastycznej?

— W obecnej chwili, w pierwszym roku istnienia naszej instytucji, posiada ona już 84 słuchaczy. Jeszcze znaczącej frekwencji spodziewamy się w roku przyszłym. Większość uczniów stanowią repatrianci zarówno ze wschodu jak i z zachodu. Należą do nich przedstawiciele wszystkich grup społecznych: mamy wśród nich i szefów i czołg rektorów uniwersytetu. W całym ze studiu panuje idealna harmonia i życie się ogromnie łatwo zajeżdża wypełnia uczniom codziennie czas od 8 rano do 5 — 6 po południu (z jednogodzinną przerwą na obiad, z którego korzystają w szkolnej stołówce).

— Jakże to zajęcia? Czego się obecnie uczą?

— W bieżącym roku nauczania czynny jest na razie pierwszy i wstępny kurs studiów. Dlatego pracują nad przedmiotami ogólno-artystycznymi. (W ustroju szkoły bowiem pierwsze dwa lata przeznaczono na ogólne wykształcenie plastyczne, a dwa dalsze dopiero na specjalizację). Zapoznają się więc teraz teoretycznie i praktycznie z rysunkiem (wykładają to prof. prof. Leon Dołycki i Emil Krcha), malarstwem (Eugeniusz Geppert), rzeźbą (Art. Rzecki i asyst. B. Michałowski), literaturą oraz kompozycją brył i płaszczyzn (St. Dawski), propagandą architektury i kreśleniami technicznymi (Tad. Broniewski), perspektywą i ogólną wiedzą o sztuce (S. Kopytowski). Poza tym słuchacze roku wstępnego uczą się ogólnokształcących przedmiotów licealnych.

— A w czym będzie można specjalizować się na wyższych latach studiów?

— W przyszłym roku chcemy uruchomić dział ceramiki (który jest u nas tym ważniejszy, że już obecnie utrzymujemy kontakty z olbrzymim, chyba największym w Europie, kompleksem fabryk ceramicznych w Bolesławcu). Oprócz tego projektujemy dział szlifistwa w szkole, architektury wnętrz, grafiki użytkowej i tekstylii.

— Gdy się wchodzi tu do gmachu szkoły, nie odnosi się wrażenia, żeby był w pełni stosowny dla tego rodzaju instytucji. Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

Sala za klasą (jeszcze ciśniejsze okadają się w przyszłym roku, gdy napłyną nowi studenci). Dotąd nie mamy lokalu z górnym światłem (szklanym sufitem). Dopiero obecnie remontuje się dwie sale z tym udogodnieniem. Mamy zamiar z biegiem czasu przenieść się do gmachu byłej niemieckiej akademii, remont jego będzie jednak kosztował kilka milionów złotych.

Odczuwamy dotkliwy brak pomocy naukowej w postaci fachowych książek, szczególnie polskich. Poza tym dotykają nas typowe wrocławskie bolączki, takie jak brak

— Czy reprezentowany przez pana kierunek nosi jakąś nazwę?

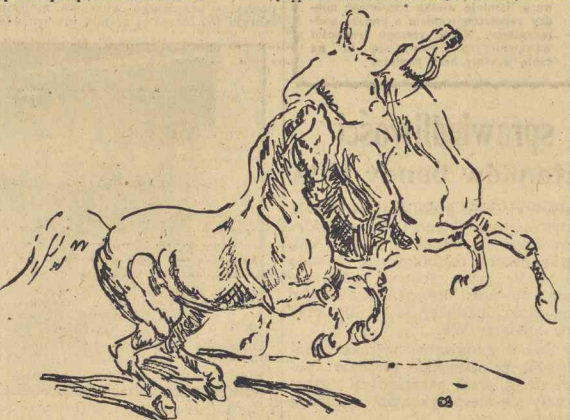
— Nazywają nas „postimpresjonistami”, i — tak dotychczas — nie stworzono określenia dokładniejszego.

— Rzeczywiście, w tym pięknym pejzażu wrocławskim, który ma pan w tej chwili na statkach, można dopatrzeć w rzeczywistości pokrewieństwo z impresjonizmem. A czy uważa pan za trafne tak częste określanie pana terminem „batalista”?

— Raczej nie, przecież — jak pan widać — maluję także pejzaże, martwą naturę, portrety, mam za sobą również polichromie kościołów. Interesuje mnie przede wszystkim kompozycja figurarna obrazu, a tylko z atmosfery, w jakiej wychowywałem się w domu rodzicielskim, z rodzinnej tradycji powstaje i uścisła, wynika fakt, że z kompozycją elementem tej kompozycji stał się zestroj konia i człowieka. W tym tkwi źródło tej etykiety, którą się czasem zbyt pochopnie opatruje moje malarstwo.

Rozmowę przeprowadził

Tadeusz Lutogiewski



E. GEPPERT

ROBOTNIK Z KONMI

miejszak dla wykładowców i bursy dla słuchaczy. Uczniowie znajdują się w ogóle w ciężkiej sytuacji materialnej. Skromna stypendia państwowe nie wystarczają im na utrzymanie. Szukają więc najróżniejszych doradczych zajęć zarobkowych.

— Nie ułatwia nam pracy zbyt dotychczas niska pomoc ze strony lokalnych czynników urzędowych (np. Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki). Dopiero teraz złożył stosunek prezydenta miasta i naczelnika Miejskiego Wydz. Kult. i Szt. następną najbardziej optymistycznie.

A pomoc będzie nam potrzebna coraz bardziej chociażby dlatego, że przy naszej szkole zamierzamy otworzyć liceum plastyczne i Ognisko Kultury Plastycznej ma-

mają poważniejszego wzięcia. Do wyjątków należy zanotować w jednej bibliotece fakt, że 14-letnia dziewczynka przeczytała dział astronomii, wyjaśniając, że „co jest na ziemi to się wie, a co na niebie — nie wiadomo”.

Chłopcy-uczniole szkoły powszechnej na początku nieczym się nie różnią od dziewcząt w zainteresowaniach czytelnictwa: bajka i baśń, powieści fantastyczne — pierwsze kroki samodzielnej lektury. Ale odróżnia się z tego rycio, później nawet te słabości się wstydzą i do działu bajek nie wracają, innych nawet odmawiają („nie czytały tej bajki, bo tam pisał bajkę”). Przechodzą zdecydowanie do przygód („proszę coś o bajkach”), najpierw wciągają życzenie ogólnokształcących, ale potem zapal do lektury pcha ich do katalogów, których przedtem nie uznawali, wertują, wypisują tytuły i już atakują bibliotekę sygnaturami książek, do których dodają nazwiska („czy to aby tego autora”). Znam im już są: Bird, Senkiewicz, Defoe, Rousseau, Zaleski, Verne, Umlauf, Twain, Meissner, Elly, Mayne-Roid, Makarczyk, Curwood, Leighton, Molnar, Anczyz, London, Cooper, Svensson, Przyborski — jak również z pamięci do każdego autora umiemy dopasować żądany tytuł: „Duch puszcy”, „W pustyni i w puszczy”, „Robinson Krusoe”, „Młody wygnańca”. Zamilowanie do przygód trwa dłużej, tak samo jak i u dziewcząt — do bajki. Po wyczerpaniu tego działu przy lekiej interwencji bibliotekarki łatwo przechodzą do geografii, a potem geografii, „czarodziejów ludzkości” i wreszcie w tym okresie na wynalazków. Interesuje ich maszyną, radio, lotnictwo, kajaki, okręty, armaty itd.

Młodzi od lat 8 do 15 to bardzo wzięci temat konferencji międzybibliotecznych. Bibliotekarze mogą godzinami cytować różne oryginalne „powiedzonka” młodych czytelników. „Kiedy ja uczyłem się w gimnazjum, wówczas miny koleżanek bibliotekarzy smutniały, wypowiadając się niechętnie, że „to nie ciekawego, owszem nie ma z nimi kłopotów, bo wiedza czego chcą, czytają, a jednak przysięgają, że nie chcą”. Jedną z przyczyn, że młodzi nie podlegają terrorowi obowiązkowej lektury i czytają żywiołowo. To przejście czytelnika od jednej grupy do drugiej można by nakreślić obrazowo, że dzięki Tarzanu lub Mowgli z Dżungli kilpinogowskiej przechodzą do życia w

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

— Czy warunki pracy są tu odpowiednie?

— Niestety nie. Gmach ten zastaliśmy w stanie poważnego zniszczenia i zaniedbania. Do dziś nie skończyliśmy jeszcze jego remontu. Przyszłoby do pracy (jak np. stał) znaleźć tu również znikomą ilość.

W sprawie estetyki Wrocławia

Gdy się myśli o młodych plastykach, nasuwa się jeszcze jedno spostrzeżenie:

We Wrocławiu pojawia się coraz więcej nowych sklepów. Niektóre z nich robią nawet wrażenie bardzo bogatych. Cieszą się one, a częściowo może dlatego, że naprawdę są bogate, a częściowo może dlatego tylko, że... mają przeladowane witryny wystawowe, jak gdyby nie mogły zmieścić towarów w samym sklepie.

To przeladowanie wystaw sklepowych stanowi tylko jeden z przejawów ogólnego faktu, jakim jest zaniedbanie estetycznego wyglądu wielu wrocławskich zakładów handlowych, zlekceważenie estetycznej strony sztytów i wabików sklepowych. Jaki kontrast spotrzega się, gdy się zestawia zewnętrzny wygląd ulic np. Poznania z wyglądem ulic Wrocławia! Kontrast ten wynika nie tylko z tego, że Poznań jest mniej zniszczony, ale i z odmiennego stosunku do spraw estetycznych w Poznaniu dąbia się o nią, u nas - nie.

A przecież można by i u nas osiągnąć odpowiedni poziom estetyczny szaty sklepów, gdyby kupcy wrocławscy angażowali do prac w tej dziedzinie studentów tutejszej Szkoły Sztuk Pięknych. O ich dobrym smaku i prawdziwym artyzmie przekonał się każdy, kto widział dekoracje sal Za-

rządu Miejskiego w czasie balu plastyków.

Niektórzy zaczynają już to doceniać, jak widać z faktu, że zamawiano u plastyków pewne prace związane z ornamentyką pierwszomajową. Chodzi tylko o upowszechnienie tego zjawiska.

W sprawie młodych plastyków

Nikt nie ma specjalnych złudzeń co do warunków życia akademików. Wiadomo, że są trudne. A we wrocławskim świecie studentkim w najlepszym chyba położeniu znajdują się słuchaczki naszej Szkoły Sztuk Pięknych.

Dlatego też można się dziwić, że nikomu nie przychodził na myśl tak prosty sposób przyciągnięcia do pomocy jak stypendia fundowane przez te zakłady przemysłowe, które kiedyś będą niewątpliwie korzystać z pracy artystów-plastyków. Stypendia takie mogłyby zadeklarować np. fabryki mebli, kryształów, wyrobów włókienniczych, galanterii... czyli tych różnych przedmiotów powszechnego użytku, przy których wytwarzaniu głos doradcy plastyka, stałe kierownictwo artystyczne i projektodawstwo są po prostu niezbędne.

Pozytywny stosunek dyrekcji poszczególnych zakładów produkcyjnych do wspomnianego projektu świadczyłby tylko o przezorności tych instytucji. Przecież takie przedsiębiorstwa jak np. kolej i poczta już dawno stosują metodę przyspieszania kształcenia kadr przyszłych swych pracowników przez udzielanie im pomocy materialnej a co to przyspiesza pracy.

W sprawie „handlu Oświęcieniem“

W tych dniach do jednego z wozów wrocławskiej „dwójki“ wszedł jakiś człowiek, który zachrypłym, głosem typowo larmarskiego handlarza zaczął sprzedawać swój towar w postaci jakiejś broszury i reklamował go w ten sposób: „Za jedne 20 zł każdy może się łatwo przekonać, jak Polacy cierpieli w obozach! Oświęcim, Da-

chau, Mauthausen — za jedne 20 zł! Rzecz ciekawa dla każdej osoby!“

Niestety nie było w tramwaju milicjanta. Jego jedynie interwencja mogła być właściwym odzewem na przedstawiony wypadek.

W razie podobnego zetknięcia z tego rodzaju reklamą i „handlem obozami“, proszę panów milicjantów o taskawne zainteresowanie się takim sposobem sprzedaży literatury.

W sprawie decentralizacji

Ostatnie numery pism literackich przy różnych okazjach poruszają kwestię niepokojącą — ich zdaniem — centralizacji naszego życia kulturalnego. Powstanie „Nowin Literackich“ w stolicy, przeniesienie „Odrodzenia“ do Warszawy, projekt podobnej drogi „Kuznicy“ — to najwyraźniejsze objawy tej centralizacji.

W związku z tym poszczególne pisma wyrażają troskę o los ośrodków prowincjonalnych: „Tygodnik Powszechny“ i „Dziennik Literacki“ martwią się o Kraków, „Nowiny Literackie“ — o Bydgoszcz i Katowice.

Nam nasuwa się oczywiście refleksja związana z Wrocławiem i na ogół możemy chyba stwierdzić, że z typowo prowincjonalnej atmosfery kulturalnej, w jakiej tkwiliśmy jeszcze w zeszłym roku, zaczynamy powoli się wydobywać, z lokalnych recenzji teatralnych stopniowo wycofując się konwensowny fałsz, zaczynamy sobie pisać prawdę, Teatr Miejski podnosi się i „upaństwia“, ożywia się miejscowy kwartalnik literacko-krytyczny, pojawił się kabaret literacki — tak, że jakiegoś kompleksu niższości na tle centralizacji nie musimy odczuwać, przydałoby się jednak uaktywnienie wrocławskiej rozgłośni Polskiego Radia, która — w zestawieniu z innymi stacjami — za mało udziela się w programie ogólnopolskim, przydałoby się też zmiana charakteru Teatru Popularnego, który — jak dotąd — nie zdołał wyjść poza prowincjonalną amatorszczyznę a swa „wielkolejskość“ objawia tylko w wyborze sztuk o specjalnym „smaczku“ (tad.)

Aktualia kulturalne

● Czeska Krajowa Rada Narodowa udzieliła 15 nagród najwybitniejszym przedstawicielom czeskiego życia kulturalnego. Wśród nagromadzonych znajduje się m. in. zespół Filharmonii Czeskiej oraz reżyser filmu „Męczyźni bez skrzydeł“ F. Czop.

● Niedawno ukazał się pod redakcją młodego polonisty prof. Józefa Rumiera specjalny numer czeskiego miesięcznika literackiego „Kytice“ poświęcony Polsce. Numer zawiera artykuły Jana Wiktoriana pt. „Pozdrowimy się jak bracia“, szereg prac czeskich autorów omawiających poszczególne dziedziny polskiej kultury, poza tym wiele przekładów ze współczesnych naszych poetów jak Staffa, Tuwima, Przybosa, Broniewskiego, Jastruna, Słonimskiego. Z prózy przełożono m. in. fragment utworów Zegadłowicza i Putramenta. Zeszyt zdobią reprodukcje drzeworytów Skoczylasa i rysunków Kulisiwicza.

● Przed kilkanaście dni odbyła się we Wrocławiu zorganizowana przez Wydział Oświaty i Kultury Dorosłych przy Tutejszym Kuratorium — konferencja kierowników czynnych zespołów czytelniczych, których na terenie Okręgu znajduje się około 50. Temat obradow stanowiła sprawa zadań społecznych stojących przed czytelnictwem

i samokształceniem, kwestia metody i techniki korzystania z czytelni i bibliotek w zespołach, wreszcie zagadnienie planu pracy w zespołach czytelniczych. Konferencję połączono z wystawą współczesnej książki urządzoną z okazji Święta Oświaty w Ośrodku Metodycznym ZNP.

● Dnia 24 kwietnia został uroczystie otwarty przedstawieniem „Poskrumienie złości“ w Teatrze Polskim w Cieszylinie Ogólnopolski Konkurs Szekspirowski zorganizowany przez Departament Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki. Oczekuje się dalszych spektakli konkursowych w szeregu innych miast polskich. Państwowy Teatr Wrocławski weźmie również udział w konkursie wystawiając w polowie maja szekspirowski „Sen nocnej letniny“.

● E. Kuthan wydał pracę dra Stanisława Furmanika pt. „Podstawy wiersyfikacji polskiej“. Autor na 320 stronach książki rozważa zagadnienia językowych czynników wierszotwórczych, metryki ogólnej i szczegółowej oraz pojęcia rymu i strofiki. Praca dra Furmanika potrzebna jest przede wszystkim studentom polonistyki wszystkich lat, aktorom i recytatorom, zainteresuje też niewątpliwie ludzi twórczo zaangażowanych w literaturę.

wracają do książek znanych i czytają je po kilka razy. Poczytnymi autorami w tej grupie są: Sienkiewicz, Reymont, Prus, Zeromski, Kraszewski, Olszewski, Żmichowski, Undset, Dąbrowska, Amers-Kuella, Spon. Środek tej grupy kobiet spory odsetek interesuje się zagadnieniami społecznymi, wychowaniem dzieci, historią powszechną i dziejami literatury. Znowy wyjątek — w jednej wypożyczalni robotnicza czyta zupełnie poważne rzeczy filozoficzne i dobrze się w nich orientuje.

Czytelnicy dorosli — robotnicy — od powieści biujamnie nie stonają. Przewaga zainteresowań odnosi się jednak do powieści historycznych i społecznych. Do autorów często powracają należą: Sienkiewicz, Prus, Zeromski, Stru. Reymont, Sieroszewski, Zweig, Morciniek, Gasiorowski. Szczęca oraz publikacja o ostatniej wojnie — Szmaglewski, Rusinek, Goja. Wycieczka p. Powieści jednak nie stanowi ich głównej potrzeby, rozpoczynają jako lekturę podstawową i książkę lekarską: m. in. wólkienictwo, farbiarstwo, budownictwo, konstrukcje, podręczniki samochodowe, radioaparaty, a nawet sięgają do teorii fizyki i chemii. Odbija się tutaj wyraźnie wpływ nowego ustroju gospodarczego: swobodne społeczne, jakie robotnicy angażują, zmuszają ich do pogłębiania swych wiedzy fachowej. Do zainteresowań specjalnych zalicza się fakt, że często poważne grupy robotników, podobnie jak i działowa, natężnie rozczytują się w astronomii („Ad strona — bo rzeczywiście skrzypcy“). Kilka osób czyta anatomię i książki lekarskie („Niedziadza towarzyszącego biednego człowieka od kolebki do grobu jest chorobą; na lekarzy pieniędzy nie ma, Kasa Chorych leczy mało, a więc trzeba się leczyć same“).

Jeden z robotników zaważył na gramatyce wazylajacy rodzaj w wycozycielu. cely dzial jekyzkonowczy w wycozycielu. llny znow dzialacz spoleczny zaga stale zywotow swietnych. „Czesto slyszaz, jak sie krytykuje religie, a nawet nie wiem jaki jest zywot mojej patronki swietej Bronislawy i nie moze jej bronit“.

Powyzsze rozważania i uwagi odnoszą się do jednej sfery czytelników: od dziecka szkoły powszechnej, poprzez kursy wieczorne, do robotników pełnoletnich. Zobaczyć teraz czego szuka uczeń liceum. Tak samo jak jego młodszy kolega z klas gimnazjalnych czyta tylko to, co jest wskazane przez nauczyciela. Ponieważ jest to już nieco wyższy poziom nauki — zadowolujemy się zainteresowaniem w kolejnej pożyteczności od najmniejszej zgłazniny tytułów: Zakrzewski — „Historia powszechna“, Chrzostowski — „Klasyfikacja literatury Polskiej (Niedziadzi)“, „Literatura polska“ Wilczyński — „Biologia ogólna“, Wojciechowski — „Wiek oświecenia“, Kalinowski — „Fizyka“, Kor-

but — „Literatura polska“, Natanson — „Nauka Fizyki“, Bruckner — „Dzieje literatury polskiej“, Kallenbach — „Adam Mickiewicz“, Zainteresowań popazapogowych nie ma.

Nielepiej się sprawuje starszy ich kolega, student wyższej uczelni. Oto przykłada najwięcej poczytnych książek w grupie czytelników akademików: Grotowski — „Wykłady fizyki“, Witkowski — „Zasady fizyki“, Buchenek — „Anatomia“, Schuster — „Ćwiczenia z fizyki“, Smith — „Chemia nieorganiczna“, Pogorzelski — „Analiza matematyczna“, Suchowala — „Dziwignie“. — Rzecz znamienna, iż lekturę obowiązkową uprawiają tylko studenci wydziałów matematycznych — przyrodniczych lub politechnicznych. Ciągłe „humorki“, prawdy i ekonomii spotęgowanego czytelnictwa nie objawiają.

Inteligencja różnych zawodów czyta bardzo wszechstronnie. Urzędnicy państwowi i komunalni badają wszelkie dziedziny prawa, w szczególności dużą poczytność cieszy się przedwojenny „Dziennik Ustaw“. Pracownicy biur handlowych i fabrycznych domagają się kompendiów buchaltaryjnych. Nowi dyrektorzy wielkich fabryk studiują naukową organizację pracy. Polonisci a jednocześnie literaci wertują „Wiadomości Literackie“, „Tygodnik Ilustrowany“ i wszelkie tego rodzaju czasopisma przedwojenne. Dyrektorzy teatralni i kierownicy świetlic fabrycznych proszą o teksty utworów dramatycznych. Inżynierowie, chemicy i farmaceuci szukają druków z zakresu ich specjalności, gdyż dają do nowych wynalazków które „przyniosła ludzkości szczęście“ a im „ogromne zyski“. Satyrycy każą sobie znowić z magazynów stare roczniki pism humorystycznych, z których czerpią wzory do nowych dowcipów; przerabiają stare rysunki na nowe karykatury („Bo ktoś by ciągle tworzył rzeczy oryginalne! Działalnik nie płynie wyczuł się w nowołe stare gazet, szukając natchnienia do codziennego odcinka literackiego w bieżącej prasie).

Poprzez wszystkie grupy czytelników bibliotek powszechnych, od młodzieży szkolnej po inteligencję przewija się jedno wspólne zainteresowanie: zyciorsem Marli Curie-Skłodowskiej. W wypożyczalniach przyrzątkach takie samo powodzenie ma książka „Przemłeno z wiatrem“.

Największą poczytnością cieszą się jednoznacznie powieści „Monitor Polski“. Ze wszystkich prawie miast kraj zjeżdżają się czytelnicy lub pisa listy, aby im nadać odpis z tego czy innego numeru „bo tam jest wzmianka o moim odnalezieniu Krzyżem Zasługi; dokumenty podczas wojny zaginęły“. Monitora w całej Polsce nie ma a ludzie uzupełniają ich w biurze, żeby władze moje wiedziały — jaki byłem kiedyś ważny!

Jan Augustyniak („Bibliotekarz“)

Stefan Stefański

Tablica pamiątkowa

— Tak być dłużej nie może! — grzmiał na posiedzeniu M. R. N. radny Pelikan. Albośmy to, obywatelu, jacy łacy? Warszawa ma, Łódź ma, Kraków ma, nawet Koszalin ma, a Pichcin — nie? Wnoszę, obywatelu, o wzniesienie posągu na rynku, wystawienie okazałego biustu z brązu w płku miejskim i umieszczenie pięknej tablicy pamiątkowej na jednym z domów naszego ukochanego powiatowego miasta!

Wniosek radnego Pelikana wywołał ożywioną dyskusję. Członkowie M. R. N. byli mniej wymagający i w ogóle chodzili im o koszty. Dlatego posąg na rynku nie przeszedł, biust w parku upadł, natomiast uchwalono przez akklamację, umieszczenie pięknej tablicy itd. Pozostało tylko tzw. sprawą otwarć komu ową tablicę poświęcić.

— Jak to, komu? — zahuczał znowu ob. Pelikan. — Wielkiemu człowiekowi, który urodził się tutaj w Pichcinie! Ja sam wprawdzie obojętnie takiego nie znam, ale jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w naszym starożytnym mieście, pochodzącym z XVIII wieku, nie znalazła się postać godna uwiecznienia w marmurze!

— Tak, jak — krzyknęli chórem radni. — Taka postać musi się znaleźć. Tylko gdzie jej szukać?

— Gdzie? odparł Pelikan. — W archiwum miejskim oczywiście!

Wszyscy urzędnicy Zarządu m. Pichcina zajęli się poszukiwaniem w przeszłości miastoholera na miarę tablicy pamiątkowej. Poszukiwali długo, przesłuchiwali najstarszych Pichcinaków — nic, bez powodzenia. Jedyna osobistość, o której się dowiedzieli, że pochodziła z Pichcina, była dama lekkich obyczajów, a takiej trudno bać co bać poświęcić tablicę pamiątkową. Radni byli fatalnie zmawieni, tylko jeden burmistrz, facet nie lubiący kłopotów, zaciął ręce z radołolenia:

— Wiedziałem, obywatelu — oświadczył na najbliższym posiedzeniu M. R. N. — że tak będzie, ale wcale się tym nie przejmuję: Pichcin może się, do kłopotów, bardzo dobrze obejść bez tablicy pamiątkowej! Nie moja chyba wina, że nie ma w naszym mieście nikogo znakomitego...

— O, o przepraszam! — zabrzmiły głosy radnych. — Jaktó nikogo? A radny Lancet? A radny Noga? A radny Kalosz? A radny Brdja? A radny Koiuk? Nie, szkoda gadać: znakomitych w Pichcinie spora...

— No, jak — zgodził się ze smutkiem burmistrz — ale wszyscy z nich żyje. A jakie żywemu stawiać tablicę pamiątkową? Nie wypada.

Zapanowała cisza, którą przerwał inicjator tablicy, ob. Pelikan:

— Racja ma ob. burmistrz — krzyknął — ale to nie powód, by tablicy nie wy-

Z „Człotek wieków naszej polskiej“

WINCENTY RZYMOWSKI (wiek XX)

Nagrobki

I. Tu leży wielki dostojnik w infule, Na przemian pisał donosy i bulle.

II. Tu leży Hössick. Zgaśł bezpotomnie: Naród mu za to wdzięczny ogromnie.

ANONIMOWA (wiek XX)

O książkach

Nad piśmiennictwem na kształt bobra Placę i się go do stu lic! Gdy raz się zjawi książka dobra, Wnet o niej piszą dziesięć zły.

Wykładowcy PWSSP

w karykaturze Eugeniusza Gepperta

— Stawie. Spuście się na mnie: już ja wszystko załatwił! Tablica musi być.

— Jan Chrzcziciel Zielonka wracał akurat rano z kościoła, kiedy ze zdziwieniem spostrzegł tłum ludzi przed domkiem, w którym mieszkał.

— Coż to się dzieje? — zaniepokoił się staruszek. — Burmistrz, radni, orkiestra straży ogniowej, przedstawiciele cechów?

Zdziwił się tym bardziej, że wszyscy zdawali się jakby czekać na jego przybycie. Gdy się tylko ukazał, orkiestra zagrała doniosły hymn narodowy, a zebrani rozstąpili się z szacunkiem.

Wówczas na ścianie domku zauważył płytę marmurową przytwierdzoną ponad drzwiami wchodowymi, a na płycie napis złotymi czcionkami:

W tym oto domku żył nasz znakomity współobywatel Jan Chrzcziciel Zielonka.

— Jak to, „żył“? — wrzasnął Zielonka — Przecież ja jeszcze żyję!

— Eh, obywatelu — rzekł pojętnie ob. Pelikan — czyż to można nazwać życiem? Przecież pan jest od roku emerytem! („Różgi“)

— Gdzie? odparł Pelikan. — W archiwum miejskim oczywiście!

Wszyscy urzędnicy Zarządu m. Pichcina zajęli się poszukiwaniem w przeszłości miastoholera na miarę tablicy pamiątkowej. Poszukiwali długo, przesłuchiwali najstarszych Pichcinaków — nic, bez powodzenia. Jedyna osobistość, o której się dowiedzieli, że pochodziła z Pichcina, była dama lekkich obyczajów, a takiej trudno bać co bać poświęcić tablicę pamiątkową. Radni byli fatalnie zmawieni, tylko jeden burmistrz, facet nie lubiący kłopotów, zaciął ręce z radołolenia:

— Wiedziałem, obywatelu — oświadczył na najbliższym posiedzeniu M. R. N. — że tak będzie, ale wcale się tym nie przejmuję: Pichcin może się, do kłopotów, bardzo dobrze obejść bez tablicy pamiątkowej! Nie moja chyba wina, że nie ma w naszym mieście nikogo znakomitego...

— O, o przepraszam! — zabrzmiły głosy radnych. — Jaktó nikogo? A radny Lancet? A radny Noga? A radny Kalosz? A radny Brdja? A radny Koiuk? Nie, szkoda gadać: znakomitych w Pichcinie spora...

— No, jak — zgodził się ze smutkiem burmistrz — ale wszyscy z nich żyje. A jakie żywemu stawiać tablicę pamiątkową? Nie wypada.

Zapanowała cisza, którą przerwał inicjator tablicy, ob. Pelikan:

— Racja ma ob. burmistrz — krzyknął — ale to nie powód, by tablicy nie wy-

— Jeden z teatrów berlińskich zwrócił się do pewnego wybitnego dramaturga, ofiarując mu stałą dożywotnią rentę pod warunkiem, że teatr ten będzie miał pierwszeństwo w wystawianiu wszystkiego, co autor ten napisze.

Przyjaciel pisarza zaniepokoił się o jego wolność twórczą:

— No, chyba się nie zgodziłeś...

— Przeciwnie, zgodziłem się; jeszcze dwa takie kontrakty, a nie wezmę nigdy pióra do ręki.

D'Annunzio spacerował pewnego razu w pobliżu Gardone di Sopra. Wtem spostrzegł wieśniaka, który jadąc na wózku ciągniętym przez osła, ugryzł w błocie. Nie pomógł wysiłki biednego osła, ani wieśniaka, wózek w dalszym ciągu tonął w bajorze. Wobec tego D'Annunzio popiepszył z pomocą.

Gdy wreszcie wózek stanął na suchym gruncie, wieśniak ukłonił się swemu zbawcy i rzekł:

— Dziękuję, signore, za pomoc. Z jednym osłem nie dałbym sobie absolutnie rady...



LEON DOŁŻYCKI



EMIL KRCHA



STANISŁAW DAWSKI



EUGENIUSZ GEPPERT

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie letni rozkład pociągów

Międzynarodowy pociąg do Pragi, Bazylei i Wiednia

Z dniem czwartego maja wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów w komunikacji kolejowej. Obecnie przez Wrocław przechodzić będzie o 12 pociągów dalekobieżnych więcej, 8 poc. pośpiesznych odchodzić będzie do najważniejszych miast i ośrodków. Zyskujemy nowe dogodnie połączenia do Jeleniej Góry, Katowic, Poznania i innych miast. Z Gdyni i Szczecina przez Poznań, Wrocław do Pragi Wils., Bazylei i Wiednia.

Bezpośredni wagon z Warszawy do Bazylei doczepiany będzie we Wrocławiu. Jest nowe połączenie z Wrocławia do Jeleniej Góry, oraz wprowadzono pociąg pośpieszny Szczecin — Wąsosz — Żmigród — Wrocław. Dotychczasowy poc. pośpieszny Szczecin — Wrocław — Kraków — zamiast jak dotychczas przez Tunel, pójdzie przez Dzieńdzice co skróci podróż do Krakowa o blisko 6 godzin. Pociągi kursujące do Żagania będą miały trasę przedłużoną do Żar, a drugi do Lubuska (Zemsz). Pociągi które dotychczas kursowały będą miały

tylko niewielkie przesunięcia kilkunastominutowe. Zwiększona będzie także szybkość pociągów na niektórych liniach. Jelenia Góra zyska jeszcze jedno nowe połączenie bezpośrednio przez Kłodzko do Katowic. Do Wierca Zdr. z Jeleniej Góry będzie bezpośredni wagon.

Podajemy czas odejścia pociągów najważniejszych i dalekobieżnych z Wrocławia.

Do Warszawy odchodzi z Wrocławia: godz. 21.45 poc. poś. godz. 23.40 poc. poś. godz. 1.18 poc. osob. godz. 22.00 poc. osob.

Do Katowic z Wrocławia odchodzi: godz. 4.08 — godz. 7.6, godz. 16.45 poc. osobowy.

Do Poznania z Wrocławia odchodzi: godz. 4.55, godz. 11.45, godz. 17.30 poc. osobowy.

Do Szczecina z Wrocławia odchodzi: godz. 5.28 poc. poś.

Do Krakowa z Wrocławia odchodzi: godz. 0.30 poc. poś. (przez Dzieńdzice).

Do Gdyni i Szczecina z Wrocławia odchodzi: godz. 21.27 poc. poś. (międzynarodowy z Pragi).

Do Pragi Wils. i Wiednia z Wrocławia odchodzi: godz. 9.05 (w Pradze 17.20).

Do Jeleniej Góry z Wrocławia odchodzi: godz. 6.25, poc. poś. 1.30, godz. 5.40, godz. 9.20, godz. 16.53, godz. 19.45 poc. osob.

Do Wałbrzycha z Wrocławia odchodzi: godz. 14.36 poc. osob. lokalny.

Do Kudowy Zdr. z Wrocławia odchodzi: godz. 0.35, godz. 11.35* poc. osob.)

*) Pójdzie od połowy czerwca

Do Lublina z Wrocławia odchodzi: godz. 21.10 poc. poś.

Do Żagania z Wrocławia odchodzi: godz. 7.59 i do Żar przez Żagania odchodzi: 17.44 do Lubuska (Zemsz) odj. z Wrocławia godz. 22.11.

Do Ścinawy z Wrocławia odchodzi: godz. 14.45 poc. osob. (przez Wąsosz, Żmigród).

Do Legnicy z Wrocławia odchodzi: godz. 3.36 poc. osob.

Do Łodzi Kaliskiej z Wrocławia odchodzi: godz. 11.30 i godz. 15.00

Do Międzyzlesia z Wrocławia odchodzi: godz. 6.30 i godz. 15.45 poc. osob.

Do Zielonej Góry z Wrocławia odchodzi: godz. 15.10.

Do Opola z Wrocławia-Nadodrzie odchodzi: godz. 14.41, godz. 3.06 (przez Laskowice).

Do Piotrkowa z Wrocławia Gł. odchodzi: godz. 16.43.

Do Opola z Wrocławia Gł. odchodzi: godz. 14.52 (przez Brzeg).

Poza tymi dalekobieżnymi i najważniejszymi, kursować będzie wiele pociągów lokalnych na krótszej trasie, jak do Trzebnicy, Kluczborka, Laskowic, Leśnej i innych. Obecnie Wrocław będzie lepszą, a dogodniejszą komunikację bardziej zespoli się z Polską Centralną. Składy pociągów pasażerskich składają się już w większości z wagonów pullmanowskich. W każdym pociągu dalekobieżnym znajduje się wagon 2 klasy.

Uwaga: W dniu 3 na 4 maja zegary zostaną przesunięte o godz. 2 na 3. Od tej chwili obowiązywać będzie czas letni.

JELEŃ GÓRA

MKOS URZĄDZA WIELKI KONCERT NA POWODZIAN

Miejski Komitet Opieki Społecznej urządził wielki koncert solistów, w którym wezmą udział następujący artyści: Bogdan Nasalski (skrzypce), Wanda Łaska (śpiew) i Tymoteusz Canny (śpiew). Wykonane zostaną m. in.: koncert skrzypcowy a-dur Mozarta, Węgierska Rapsodia, arie: z „Haliki”, ze „Strasznych dworu”, z „Krainy uśmiechu” itp.

Koncert odbędzie się w środę, 7-go maja o godz. 19.45 w Teatrze Miejskim w Jeleniej Górze.

Całkowity dochód przeznaczony jest na pomoc dla powodzian.

POLSKIE CHORĄGIEWKI W NIEMIECKIEJ BUTELCE

(Jar) Jak niektórzy kupcy udekorowali swoje wystawy? Na dzień 1-go maja cała Jelenia Góra przebrała odświętny wygląd. Ulice i domy przybrały nowe kształty. Wzrostły sklepy i okna mieszkań przybrały portretami najwybitniejszych dostojników państwowych chorągiewkami itp.

Jedne wystawy udekorowane zostały b. ładnie, inne dostatecznie, a jeszcze inne... te inne zaszczytu miastu nie przyniosły. Społeczeństwo samodoskonalizuje (ul. Konopnickiej) też udekorowała jedną z wystaw swego sklepu, ale... za kilka butelek „Perły” postawione w sklepie Orła Białego, Firma Kupa (ul. Długa) nie fatygowała się zbytnio: 2 małe białe-czerwone chorągiewki włożone do butelek i na tym koniec. Nie, nie koniec na tym: butelka, w której znalazły się białe-czerwone chorągiewki, miała etykietę z niemieckimi napisami. Widziało się też Orła Białego w otoczeniu... reform damskich.

Panowie kupcy, więcej szacunku dla Orła i dla barw narodowych!

PIĘKNA DEKORACJA...

(Jar) W ubiegłym tygodniu kilka sklepów w Jeleniej Górze zostało udekorowanych za wybitne zasługi ich właścicieli na polu... paskarstwa. Na wystawach każdego z tych sklepów naklejone są urzędowe zaświadczenia dekoracji z napisem: „Zawiadomienie. Właściciel niniejszego przedsiębiorstwa został ukarany za pobieranie paskarskich cen”.

Może to będzie odstraszeniem dla innych nieuczciwych kupców, którzy chcieliby dorobić się kosztem robotników...

KTO MA REMONTOWAĆ DOMEY I NAPRAWIAĆ DACHY?

(Jar) Mimo podwyższenia komornego o 300 proc., Zarząd Nieruchomości Miejskich w Jeleniej Górze w dalszym ciągu nie robi dla lokatorów. A tymczasem jedne domy wody mają zbyt wiele, inne natomiast wcale jej nie mają. Kto ma naprawiać dachy, kto ma remontować instalacje i przewody?

W wielu domach przy ulicach: Chelmońskiego, Słowackiego, Mickiewicza i innych lokatory od dłuższego już czasu nie mają wcale wody. Teraz dla kontrastu weźmy inny dom: dom Nr 27 przy ul. Obrońców. W domu tym po prostu jest woda, dzięki czemu woda leje się ze strychu na 2-gie piętro, z 2-go na 1-ze, z 1-go na parter i do piwnicy. Naprawa dachu w tym domu ma kosztować 10.000 zł. Kto powinien tę sumę wyłożyć?

Apelujemy do Zarządu Nieruchomości Miejskich w Jeleniej Górze o zainteresowanie się potrzebami lokatorów.

SZPROTAWA

PIERWSZE KINO

(Des) W dniu 26 kwietnia br. zostało uruchomione pierwsze kino „AS” które częściowo zaspokoiło potrzeby kulturalne mieszkańców i będzie miłą rozrywką dla mieszkańców.

OBCHÓD „ŚWIĘTA LASU”

(Des) W dniu 26 kwietnia br. miasto obchodziło uroczyste „Święta lasu”. Między innymi, organizacje polityczne z społeczeństwem urządziły pochód, a na zakończenie ogłoszono kilka przemówień o lokalnościach. W tym dniu zapalili się las na przestrzeni 24 km. i uczestnicy uroczystości pośpieszyli gasić płomienie, niszczące drzewostan.

SZKOLNICTWO W MIEŚCIE

(Des) Miasto nasze przez dłuższy czas walczyło z trudnościami w szkolnictwie. Zostały one jednak pokonane i pionierzy oświaty dziś mogą być dumni ze swego dorobku w postaci szkół, które stoją na najwyższym poziomie.

Miasto posiada 1 przedszkole, a szkołę powszechną, 1 gimnazjum nowego typu i 1 kurs dokształcający dla dorosłych i młodzieży, odbywający się wieczorami. Dokształcający kurs posiada poziom średni i co roku kończy go kilkudziesięciu ludzi, otrzymując małe matury.

ŻARY

WSZYSCY POLACY DO PRACY

(Epa) Starosta powiatu żarskiego ob. Kana Piotr, wezwał wszystkie zakłady pracy do poświęcenia 1 godzinny pracy dziennie, na rzecz 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej. Projekt został entuzjastycznie przyjęty przez robotników wszystkich zakładów pracy w powiecie, dając dobry przykład robotnikom całej Polski. Starosta wyzywa wszystkie zakłady, huty, Zjednoczenia i kopalnie na Dolnym Śląsku i w całej Polsce do naśladowstwa i kontynuowania zamierzenia. Musimy wypełnić w 100% Plan Odbudowy Gospodarczej. Rzućmy hasło: Każdy pracujący Obywatel Odrodzonych Państwa Polskiego pracuje jedną godzinę dziennie na przyspieszenie odbudowy gospodarczej Polski.

AKCJA POMOCY RODZINOM

DOTKNIĘTYM KLĘSKĄ POWODZI

Zgodnie z uchwałą powołaną przez Powiatową Radę Narodową w sprawie: Przeciwdziałania skutkom klęski powodzi, zaofiarowały się następujące organizacje i samorząd do ukłokowania dzieci przy rodzinach lepiej sytuowanych finansowo, a mianowicie: Liga Kobiet, Zarząd Powiatowy w Żarach — 15 dzieci; Zarząd Gminy Lipnice — 10 dzieci; Zarząd Gminy Góra Jęczmieniów — 10 dzieci.

ci; Zarząd m. Gocław — 30 dzieci; Związek Zawodowy Kolejowy — 5 dzieci; Zarząd Gminy Dubielice — 5 dzieci; Zarząd Gminy Brody — 10 dzieci.

Dzieci te będą przez pewien czas dożywiane i wyłączone od pracy na stopie wypoczynku ferii letnich.

„WSZYSCY PRACUJĄ — NIE MA CHŁEBA DLA NIEROBÓW”

(Epa) Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Żarach starosta powiatowy ob. Piotr Kania przedstawił projekt przystąpienia do pracy nad odbudową i oczyszczeniem z gruzów powiatu żarskiego. Projekt został jednogłośnie przyjęty i w najbliższych dniach przystępuje się do jego realizacji.

Każdy pracujący obywatel powiatu Żary, otrzyma kartę pracy pod hasłem: „Cóż zrobił dla Ojczyzny w ramach Planu 3-letniego”

Specjalne patrole obywatelskie będą kontrolować karty pracy a nie posiadających jej kierowników do prac nad usunięciem gruzów z terenu Żar. Tą drogą znajdziemy wszystkich nierobów, szabrowników i spekulantów, przyjeżdżających do nas, załatwiać często niezbyt czyste interesy.

Radzimy wszystkim Obywatelom przyjeżdżającym do Żar zapoznać się ze wszystkimi dokumentami, bo inaczej zaproszą ich do pracy. Nie chcemy w zniszczonej Ojczyźnie tolerować nierobów.

ODPOWIEDZI redakcji

„NIEJAKI X MŁODY” jest niezadowolony, że w dniu „Międzynarodowego Święta Kobiet” ob. Bilowa otrzymała kwiaty za wychowanie 11-cioletniej dziewczynki. Poza tym jest mała kosa, bućki, książki do szkoły, ciepła odzież na zime, czy biedna matka i ojciec mają czym palić w pokoju, żeby dzieciom było ciepło itp. „Bo ja mam dwoje dzieci i więcej mi nie trza...” itd. itd.

„Niejaki młody X-le, z listu Pańskiego wynika, że jest Pan rzeczywistie młody i chodził Czy istnieje przymus, aby mieć 11-cioletnią dziewczynkę? Czy ktoś Pan zmusza do posiadania ich w takiej ilości, aby otrzymać kwiaty? Jak sam Pan pisze zabycudować Pan o ilości dzieci własnych, a więc nie tylko „Wysła panowie potrafiła regulować liczbę urodzeń”. Ci właśnie — panowie — sam pan wie najlepiej — pochodzą z pańskiej sfery i obecną liczbę dzieci mają jeszcze „sprzed wojny”!

Kwestia utrzymania dzieci jest dla wszystkich trudna w ciężkich powojennych czasach czy ma się jedno czy dwoje.

Ob. Bilowa kwiaty otrzymała w dowód uznania za trud poniesiony przy wychowaniu dzieci.

CZY PRAWDA JEST, ŻE ŻONA KIEROWNIKA 7-mio KLASOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ W SOBOTCE W NIEUDZIKI SPOSOB ZNECA SIĘ NAD DZIECIAMI, BIJĄC JE REKAMI PO GŁOWIE?

Jedną z naszych czytelniczek w Sobocie (adres znany redakcji) pisze do nas między innymi:

„Zdałem mi się, że nie dlatego dwa lata spałmy w bagnach, chowając się przed bandami i gestich lasach na Wołyniu, mordowani i bity, że abyśmy dzisiaj jasnie wielmożna nauczycielka jeszcze nie cała się Nie dobiła nas faszyzowsko-ukraińscy bandy, więc ona chce nas skonczyć”.

Zapytujemy więc Kuratorium Szkół, czy fakt ten rzeczywistie odpowiada prawdzie?

KONKURS Osiem miast



Warunki konkursu

Każdy z rysunków oznacza jakieś miasto polskie. Należy odgadnąć jego nazwę. Dla ułatwienia podajemy, że rysunki ułożone według alfabetycznej kolejności nazw.

Rozwiązanie należy wpisać do obok umieszczonej tabelki i nadesłać na adres redakcji „Naprzód Dolnośląskie” (Wrocław, ul. Wierzbowa 30), z dopiskiem: Konkurs „Horizontu kulturalnego”.

Między autorów trafnych rozwiązań rozlosuje się 13 nagród:

I-sza nagroda: 3.000 zł.

II-ga nagroda: 2.000 zł.

III-cia nagroda: 1.000 zł.

i 10 nagród książkowych — cennych wydawnictw „Wiedzy”.

Termin nadsyłanie rozwiązań: 15 maja.

(W wypadkach wątpliwych rozstrzyga data stempla pocztowego.)

Ogłoszenie wyników: w niedzielnym numerze naszego pisma dnia 18 maja.

Nazwy miast

- 1 _____
- 2 _____
- 3 _____
- 4 _____
- 5 _____
- 6 _____
- 7 _____
- 8 _____

SPORT

Przed wyjazdem do Dublina

Malak bije Gumowskiego, Szymura zwycięża Klimeckiego
Chychła wygrywa ze Skierką

POZNAN. W hali Poczutowego Urzędu Przewozowego zostały rozegrane eliminacyjne-przebiegowe zawody pięcioboju przed wyjazdem naszych reprezentantów na mistrzostwa Europy do Dublina. Ponad 4.000 widzów było świadkami ciekawych walk, w których na czoło wysunęły się spotkania w w. muszej i półśredniej. Poziom poszczególne walki były dobre. Wszyscy zawodnicy wykazywali doskonałą kondycję i walczyli z dużą ambicją. Jedynie Skierka w w. lekkiej nie umiał dostosować się do narzuconego mu przez przeciwnika systemu walki. Dobrą formę zademonstrował Malak w w. muszej, wykazując swoją wyraźną wyższość w walce z Gumowskim. Trzaskowski pokazał w spotkaniu z Adamskim inteligentny boks, oparty na dobrej taktyce. Ambrozjczyk dużej odporności na ciosy i ambicji — nic więcej w spotkaniu z Kolczyńskim.

Kolczyński zwycięża
w biegu na przelaj
w Poznaniu

POZNAN. P.A.P. W Poznaniu rozegrano biegi na przelaj o mistrzostwo ZRS.

W biegu na 1500 m. z półśrod 58 startujących juniorów zwyciężył Szymanowski (ZWM Poznań) w czasie 5:22,8 min. przed Kawłińskim (Poznań), który uzyskał czas 5:24,8.

W biegu na 2.500 m. dla seniorów startowało 23 zawodników m. in. wszyscy uczestnicy oboru bokerskiego. Pierwsze miejsce uzyskał niespodziewanie Kolczyński („Grochów” Warszawa) w czasie 9:29,6 min. przed Niedziałkowskim („Tramwajarz” Łódź) 9:30,6.

W biegu dla kobiet na dystansie 800 m. pewne zwycięstwo odniosła Borowiczówna („Zryw” Poznań), uzyskując czas 3:05,5.

KKS „Odra” — kontra
Oficerska Szkoła
Piechoty z Krakowa

W dniu dzisiejszym, o godzinie 11-tej na Stadionie AZS we Wrocławiu, odbędzie się ciekawy mecz piłki nożnej pomiędzy Kolejowym Klubem Sportowym „Odra” a Oficerską Szkołą Piechoty z Krakowa. Mecz ten jest jednym z ostatnich z powodów, że sport dolnośląski nawiązuje coraz ściślej kontakty z innymi okręgami sportowymi.

Wrocławska Dyrekcja Odbudowy

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót zabezpieczających w budynku Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych, Rynek Nr 60 we Wrocławiu.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 maja 1947 r. o godz. 12-tej w sali konferencyjnej (Nr 127) w gmachu Wrocl. Dyr. Odbud. przy ul. Ofiar Oświęcimskich 38/40, gdzie należy złożyć oferty w wyżej podanym terminie.

Oferty należy wnieść w zalakowanych kopertach, opatrzonych napisem tytułowym oferowanej roboty, przy dołączeniu dowodu wpłaty wadium 1 proc. sumy ofertowej w Kasie Urzędu Skarb. (Rynek 30) na rachunek sum depozytowych W.D.O.

Oferta obowiązuje oferenta do dnia 14 czerwca 1947 r. Wyjaśnięć udzieli w godzinach urzędowych (10-12) Wydział Zleceń W.D.O. (pokój 122) gdzie można nabyć siły kosztorysy.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu. (1373)

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

» PIONIER »

WAŁBRZYCH, CENTRALA RYNKU 9

TELEFON 361, 14-44

187

Z opatrjuje miasto w artykuły w przędzielnictwie i włókninowym w dzianach spożywczych — tekstylnym — kosm. chemicznym
Pamiętając popierać spółdzielczość, popierając rozwój społeczny i gospodarczy kraju!

nie pokazał i przegrał w III-ciej rundzie przez techniczny k.o. Klimecki w walce z Szymurą wypadł b. dobrze Olejnik z powodu kontuzji ręki, na skutek zakazu lekarza nie stanął na ringu. Również Rademacher nie walczył, odmawiając startu z Adamskim.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w w. muszej Malak („Warta”) małą przez wszystkie trzy rundy przewagę, zwyciężył pewnie na punkty Gumowskiego (Toruń); w w. koguciej Grzywoz powtórzył swój sukces katowicki wygrywając na punkty z Krużą; w w. piórkowej Antkiewicz zwyciężył na punkty wysoko Marciniaka, który kończy walkę zupełnie wyczerpany; w w. lekkiej Chychła po pięciokawej walce wygrał na punkty ze Skierką; w w. półśredniej Trzaskowski po emocjonującej i najcięższej walce dnia wygrał minimalnie z Adamskim; w w. średniej Kolczyński wygrał w III-ciej rundzie przez techniczny k.o. z Ambrozjczykiem; w w. ciężkiej po ładnej walce Szymura pokonał na punkty Klimeckiego. W ringu sedzował ob. Berda, na punkty Leżochubski, Urbanek i Kowalski.

Po zawodach kpt. sportowy PZB. ob. Szczyński ustalił skład reprezentacji do Dublina.

Konkurs
Dolnośląskiego
Okręgowego Związku
Piłki Nożnej

na projekt (rysunek) pucharu mistrzostw piłkarskich Ziem Odzyskanych. W projekcie musi być wyraźnie uwzględnione:

1. alegoria Ziem Odzyskanych,
2. charakter sportowy,
3. udział okręgów: gdańskiego, opolskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego i wrocławskiego.

4. rozmiar naturalnej wielkości, wysokość 50 — 60 cm.

Za najlepsze projekty uznane przez jury konkursowe przeznaczona się 2 nagrody w wysokości:

I. — 10.000 zł.

II. — 6.000 zł.

III. — 4.000 zł.

W skład jury konkursowego wejdą przedstawiciele Władz Świata Kulturalnego i Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Projekty w zalakowanych kopertach z załączonymi wewnątrz godami należy składać w sekretariacie DOZPN-u we Wrocławiu, ul. Fredy 5 a, do dnia 14 maja br., w godzinach 9 — 14. Otwarcie projektów konkursowych odbędzie się dnia 15 maja, o godzinie 11 w lokalu OZPN.

bilna, od wagi koguciej do ciężkiej: Grzywoz, Antkiewicz, Chychła, Olejnik, Kolczyński, Szymura i Klimecki. Kwestia obsadzenia w. muszej nie jest jeszcze ustalona i zdecydowana będzie we wtorek 6 maja b. r. Kapitan Sportowy ma tu wielkie trudności, gdyż Bazarnik dotychczas nie przybył na obóz a Stasiek jechać nie może ze względu na PZB niezadowolony.

Wyjazd zawodników do Dublina nastąpi dnia 8 maja r. b. z Poznania przez Pragę czeską, skąd ekipa uda się samolotem do Dublina.

BRZEG

„Święcone”

dla najbardziej potrzebujących dzieci

Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet urządził „Święcone” dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Dzieci w liczbie 56 dostały bogate paczki odzieżowe i zostały ugośczone poczynkami. Harmonia i występy trojga dzieci z 1-kl. szkoły powszechnej urozmaiciły program. Pięknie przybrany stół, ubrana sala i rozpromieniona gromadka dzieci i ich matki wywarła miłe wrażenie na zaproszonych gościach, a uśmiechy dzieci wynagrodziły organizatorkom ich trudy.

Oczyszczenia drobne
HANDLOWE

Oddział Związku Zawodowego Transportowców R. P. Jelenia Góra — Ciepliska, podaje do wiadomości członkom, że wybory nowego Zarządu odbędzie się dnia 11. 5. 47 r. o godz. 9-tej rano, w sali własnej przy ulicy Kolejowej 39. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd. (1354)

Mistrz szklarski, mogący samodzielnie prowadzić warsztat, lub pracę, poszukuje p. Bronisław Lewandowski, Toruń, ul. Szosa Chelmińska 171. (1371)

LOKALE

Poszukuję 3 pokojowego mieszkania z kuchnią, łazienką i używalnością ogrodu w dzielnicach willowych, za zwrotem kosztu renowacji. Zgłoszenia „Wiedza”, Wierzbowa 30, pod „Słonecznik”. (1369)

ZAMIEŃNIE 4-pok. mieszkanie (Gazienka, woda, gaz, światło) przy ul. Traugutta (przy przystanku tramw.) na 3-4-pok. mieszkanie w willi albo w domu z ogrodkiem, najchętniej na Biskupinie albo Żelaziu. Ewentualne koszty remontu do omówienia. Wiadomości do redakcji „Naprzód Dolnośląski”. (1368)

RÓŻNE

Oddam dziecko na własność szlachetnej rodziny. Bliższe informacje: Biuro Ogłoszeń i Reklam, Sp. Wyd. Wiedza, Wrocław, pod „Dziecko”. (1370)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione: dowód osobisty, zaświadczenie wojskowe, legitymację PMS, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Krzyżanek Michał, Wrocław, — Kowale, ul. Tylicka 22. (1367)

Unieważniam zgubione dokumenty: dwie karty ewakuacyjne na nazwisko Kazimierz Chojński i Florian Chojński, kartę rowerową, wniosek prawa własności. (1368)

Unieważniam zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną wydaną w lutym br. przez Urząd Gminy Dąbrowa — Tarnów, dowód zameldowania, na nazwisko Soltys Mieczysław, majątek Rudawa, poczta Sztydłowo, pow. Kłodzko, woj. Wrocław. (1361)

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną nr. 8777, wydaną przez RUK Pinczów, Stanisław Zychowski. (1362)

Unieważniam zgubioną kartę RUK Wieluń, na nazwisko Jędrzej Kazimierz. (1363)

Unieważniam zgubioną kartę rozpoznawczą nr. 1331, na nazwisko Gąsiorowska Urszula. (1364)

Unieważniam kartę rejestracyjną domu przydzielonego w Szewcu Kaluży woj. Wrocław, na nazwisko Krakowiak Otola. (1365)

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RUK Konina, na nazwisko Kaluży Bolesław, zam. Lubą, ul. Lubąńska 41 a. (1366)

z życia Polskiej Partii Socjalistycznej

Prezesa
wszystkich krajów
i socjalistów

Tow. poseł Pietrusiński w Hucie „Karol” w Wałbrzychu

W ubiegłą niedzielę Koło PPS przy Hucie „Karol” w Wałbrzychu przeżywało podniosłą uroczystość odsłonięcia wieńca.

Uroczystość zagrał wieprzewodzący Powiatowego Komitetu w Wałbrzychu tow. Huk, witając I-go sekretarza Wojewódzkiego Komitetu tow. poseła Pietrusińskiego.

Tow. poseł Pietrusiński wygłosił referat, poruszając aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze.

Mówca rozpoczął od przedstawienia rozstrzu Polskiej Partii Socjalistycznej w całym kraju, który można określić — zwłaszcza na Dolnym Śląsku — jako imponujący.

Musimy pamiętać, że na skutek braku wspólnego języka przez małe narody, mijające pokój, udało się naszymi rozbić państwa europejskie. Dopiero okres okupacji z jego strasliwymi doświadczeniami wskazał nam drogę, którą powinna iść Polska i jakie ma zająć stanowisko w stosunku do polityki przewodzącej.

Z pomocą Związku Radzieckiego odzyskaliśmy wolność i dziś budujemy Polskę w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim, który jedyny twardo stanął po naszej stronie w sprawie Ziemi Odzyskanych.

Obok przyjaźni ze Związkiem Radzieckim zawarliśmy pakt przyjaźni z Czechosłowacją, podobnie jak to zawarliśmy przedtem z Jugosławią. Podpisanie paktu z Czechosłowacją przyczyni się do wzmocnienia więzów gospodarczych i kulturalnych, a co najważniejsze wzmocni front przeciw imperializmowi niemieckiemu, który, chociaż pokonany, myśli o odwecie.

„Święto Pracy” przerodziło się w potężną manifestację jednolitości narodowej. Uroczystości rozpoczęła poudka orkiestry. O godz. 10.30 na rynku zgromadziły się Partie Polityczne z pocztami sztandarowymi. Tłumy ludzi szczerze wypełniły rynek. Morze głów, las chorągwi, proporców i transparentów, dawały imponujący widok. W „Święcie Pracy” udział wzięły partie polityczne, wszystkie placówki pracy, organizacje i masy społeczne.

Na trybunie zebrał się przedstawiciel władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele partii politycznych i delegaci lokalnych placówek pracy.

Przemówienie rozpoczął przedstawiciel PPR ob. dyr. Nikonorow, po nim przemawiał przedstawiciel PPS tow. Borkowski, który mocnymi słowami podkreślił znaczenie „Święta Pracy” w dobie obecnej i zakończył przemówienie słowami: „Nie znuć się ziemi”, zebrani na słowa te odpowiedzieli odśpiewaniem „Roty”.

Następnie imieniem Zw. Zaw. przemówił tow. Piecka, podkreślając konieczność zespolenia wszystkich sił nad dziełem odbudowy i wykonania planu tryzletniego. Orkiestra zaś odegrała „Gdy naród do boju”.

Imieniem Wojska Polskiego przemówił mjr. Drak, akcentując nienaruszalność naszych granic i w krótkich ale twardej żołnierskich słowach dał wyraz gotowości do obrony tych granic przed wrogiem. Słowa te zebrani nagrodzili oklaskami i okrzykiem na cześć Armii Polskiej.

Po odegraniu „Warszawianki” przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru” odbyła się deflada, którą odebrali reprezentanci władz z ob. starostą pow. Kozuchów Basia-rem i przew. Prezydium Pow. Rady Narodowej mgr. Hopem na czele. Po południu odbył się koncert w parku Zakł. Przem.

Omawiając gospodarcze warunki, tow. poseł Pietrusiński scharakteryzował je następująco:

Największą troską działaczy i fachowców gospodarczych PPS jest sprawa zachowania równowagi budżetowej. W wypadku dopuszczenia do dewaluacji pieniądza, skutki jej w pierwszym rzędzie odbiłyby się na świecie pracy. W pierwszym rzędzie musimy usprawnić nasz przemysł, podnieść jego dochodowość, czyniąc go nie kosztownym robotnika, czy pracownika umysłowego, lecz celową i oszczędną gospodarką w fabrykach, kopalniach i zakładach pracy. Ządaliśmy, aby Rady Zakładowe miały wpływ na gospodarkę w zakładach pracy i te służące zadania będą uwzględnione w nowej ustawie o Radach Zakładowych.”

Mówca kończąc, zwrócił się do zebranych tymi słowami:

„Wspólna i systematyczna praca zdobędzie nam sobie szacunek i uznanie całego narodu, zbudujemy trwały fundament Polski Socjalistycznej i przyczynimy się do tego, że historia naszej Partii będzie historią narodu polskiego.”

Wywidłowe oklaski świadczyły o solidaryzowaniu się zebranych z tezami tow. posła Pietrusińskiego.

W dalszym ciągu uroczystości członków Rady Wojewódzkiej PPS tow. Zubeł złożył sprawozdanie z III-go Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów we Wrocławiu.

Z kolei nastąpił główny punkt uroczystości — odsłonięcie sztandaru i wbiwanie gwóźdź.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” zakończono uroczystość. (as)

1 Maj w Nowej Soli

(Esge). „Święto Pracy” przerodziło się w potężną manifestację jednolitości narodowej.

Uroczystości rozpoczęła poudka orkiestry. O godz. 10.30 na rynku zgromadziły się Partie Polityczne z pocztami sztandarowymi. Tłumy ludzi szczerze wypełniły rynek. Morze głów, las chorągwi, proporców i transparentów, dawały imponujący widok. W „Święcie Pracy” udział wzięły partie polityczne, wszystkie placówki pracy, organizacje i masy społeczne.

Na trybunie zebrał się przedstawiciel władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele partii politycznych i delegaci lokalnych placówek pracy.

Przemówienie rozpoczął przedstawiciel PPR ob. dyr. Nikonorow, po nim przemawiał przedstawiciel PPS tow. Borkowski, który mocnymi słowami podkreślił znaczenie „Święta Pracy” w dobie obecnej i zakończył przemówienie słowami: „Nie znuć się ziemi”, zebrani na słowa te odpowiedzieli odśpiewaniem „Roty”.

Następnie imieniem Zw. Zaw. przemówił tow. Piecka, podkreślając konieczność zespolenia wszystkich sił nad dziełem odbudowy i wykonania planu tryzletniego. Orkiestra zaś odegrała „Gdy naród do boju”.

Imieniem Wojska Polskiego przemówił mjr. Drak, akcentując nienaruszalność naszych granic i w krótkich ale twardej żołnierskich słowach dał wyraz gotowości do obrony tych granic przed wrogiem. Słowa te zebrani nagrodzili oklaskami i okrzykiem na cześć Armii Polskiej.

Po odegraniu „Warszawianki” przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru” odbyła się deflada, którą odebrali reprezentanci władz z ob. starostą pow. Kozuchów Basia-rem i przew. Prezydium Pow. Rady Narodowej mgr. Hopem na czele. Po południu odbył się koncert w parku Zakł. Przem.

WROCŁAW

ODŚLONIECIE SZTANDARU
KOŁA PPS

PRZY POLSKIEJ ŻEGLUDZE

W dniu 27 bm. o godz. 10.30 odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Koła PPS przy Polskiej Żegludzie we Wrocławiu. Uroczystości przewodził tow. Tadeusz Domański, przewodniczący Centralnej Sekcji Koła PPS Polskiej Żegludgi na Odrze, który na wstępie powitał wszystkich przybyłych, oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Następnie zabrał głos sekretarz wojewódzki PPS tow. Siemiek; przewodniczący MK PPS tow. dr Czarniecki oraz przedstawiciel Koła PPS przy Oddziale P.Z. na Odrze we Wrocławiu, tow. Bogdanowicz.

Po przemówieniach nastąpiło odsłonięcie sztandaru, odśpiewanie hymnu socjalistycznego, po czym tow. Domański odebrał słubowanie od chorążego pocztu sztandarowego.

Na zakończenie niedzielnej uroczystości nastąpiło wbiwanie pamiątkowych gwóźdź. Rodzicami przewodził tow. sędzia powiatowy WK PPS tow. mgr. Piaskowski i przewodnicząca Sekcji Kobiet przy WK PPS tow. Bojanowa.

Sala konferencyjna WK PPS była wypełniona po brzegi. Uwagę zwracał honorowy pluton Strazy Przemysłowej, jednolicie umundurowany w uniformy marynarskie.

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, ul. Proszowska 6, ogłasza przetarg nieograniczony na:

Odbudowę budynku administracyjnego (budynek Nr 1) przy pl. Prostołutnym 8, we Wrocławiu, u zbiegu ulic Tad. Zielińskiego, Gwiaździstej i Charlotten.

Podkłady ofertowe otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Oddziału ZUS przy ul. Proszowskiej 6, II p., w godzinach urzędowych, od dnia 28-go kwietnia 1947 r. począwszy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę budynku administracyjnego (budynek Nr 1)” należy składać w wymienionym biurze do dnia 7-go maja br., godz. 10-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 1 proc. sumy ofertowej. Wadium należy składać w kasie Oddziału ZUS albo wpłacić na r-k biłączy Nr 366 Oddziału ZUS w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Wrocławiu, względnie na r-k biłączy Oddziału ZUS Nr 343 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział we Wrocławiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, zmniejszenia robót, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (1255)

TRANSDAŁ

TRANSPORTY - TAKSÓWKI - GARAZE

zawsze - wszędzie - każdemu - ul. Świdnicka 10/11

CENY OGŁOSZEŃ Ogłoszenia drobne po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 5 zł. reklamowe 25 zł. W tekście 40 zł. (tłumy) drożej. 100% drożej. W numerach świątecznych 25% drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Nekrologi i urzędowe — 15% rabatu. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Zastrzeżone miejsca 50% drożej. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni: Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30

